WTOREK 1 KWIETNIA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXIV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 13 (1717)

ISSN 1232-4035

Szmaragdowe GODY w Krzanowicach

STRONA 12

Za trzy lata prezydent Wojciechowicz chce połączyć Racibórz z autostradą

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 3

– Jestem optymistą. Na przełomie 2028 i 2029 roku Regionalna Droga Racibórz-Pszczyna powinna zostać ukończona i będziemy mogli pojechać nią do autostrady A1 – zapowiada prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz. 25 marca uzyskał zapewnienie z ministerstwa infrastruktury, że linia kolejowa nr 176 będzie zlikwidowana. To pozwoli na budowę drugiego mostu na kanale Ulgi i czterech pasów drogi w kierunku Rydułtów.

Łubowice mają nowego proboszcza

STRONA 10

Prezes Kasprzyk stracił stanowisko

STRONA 14

Peerelowski design Cykl Katarzyny Gruchot

STRONA 20

Przebiegła maraton w Rzymie

Na zdj. Bożena Walaszek

STRONA 25

WRACA JUBILEUSZOWA
XX Ekowystawa
Dom i Ogród Przyjazne Środowisku
• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza
Termin wydarzenia: 10-11 maja 2025
Miejsce: Pietrowice Wielkie, woj. śląskie
Szacowana liczba odwiedzających: +30 000 osób
10-11 MAJA 2025
STRONY 8 – 9

Nowe praktyki dla studentek ANS

STRONA 28

REKLAMA

eprasa.pl 690a17d6a6

Do RCKiK może wkroczyć komornik. Ministerstwo pomoże utrzymać płynność finansową

Posłanka Gabriela Lenartowicz poinformowała na sesji radnych miejskich, że Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa przygotuje plan naprawczy we współpracy z samorządami Raciborza i Rybnika. – Jeśli plan okaże się realny, zostanie wdrożony – zaznaczyła liderka powiatowej PO.

Racibórz chce bronić RCKiK wspólnie z Rybnikiem

Posłanka oświadczyła na sesji, że problemy finansowe, które RCKiK doprowadziły „niemal do zagrożenia utraty płynności" to wydatki bieżące wynikające „z dramatycznie złego zarządzania placówką". Wspomniała, że podjęto inwestycje, które nie bilansowały się i dotyczyły głównie oddziału w Rybniku.

– Sytuacja jest podobna do tej sprzed 10 lat. Przygotowano wtedy plan naprawczy dla centrum. Teraz staramy się w tym celu pozyskać do współpracy prezydenta Rybnika – mówiła Lenartowicz.

Temat trafił do niej, gdy do biura poselskiego w Raciborzu zgłosili się pracownicy centrum. Przybyli ze skargą i z prośbą o interwencję. Nie kryli obaw o złe zarządzanie, mówili o mobbingu, nepotyzmie i niekompetencji szefowej RCKiK. Wiele zastrzeżeń budziły jej decyzje finansowe. W 2023 roku zrezygnowała tam z pracy główna księgowa.

„Dramat finansowy placówki"

Na wniosek Lenartowicz ministerstwo zdrowia podjęło kompleksową kontrolę w RCKiK. – Obnażono dramat finansowy placówki, złe zarządzanie i manipulowanie danymi finansowymi. Nie podawano resortowi prawdy, np. żeby uniknąć braku dla siebie nagrody rocznej – informowała Gabriela Lenartowicz.

Dodała, że nie chodziło tylko o jakość zarządzania, ale i liczne działania promocyjne o charakterze stricte politycznym.

– Kwiatkiem jest to, że wypowiedzenie dla ówczesnej dyrektor, przedstawiciel ministerstwa musiał jej wręczyć u manikiurzystki, u której była w godzinach pracy – stwierdziła G. Lenartowicz na marcowej sesji.

Posłanka Koalicji Obywatelskiej – Gabriela Lenartowicz na marcowej sesji Rady Miasta w Raciborzu

Jeśli chodzi o wielkość zadłużenia, to zobowiązania wymagalne sięgają prawie 5 mln zł i jak podkreśliła posłanka – w każdej chwili może wkroczyć komornik. – Nigdy takiej sytuacji tam nie było. Nieunikniona jest strata roczna w kwocie 2 mln zł – dodała polityk PO.

Wizyty w ministerstwie zdrowia

Lenartowicz rozmawiała o tej sprawie z minister zdrowia Izabelą Leszczyną, a następnie doszło do jej spotkania – z udziałem prezydenta Raciborza – u wiceministra Jerzego Szafranowicza, który temat RCKiK zna bliżej i jest ze Śląska.

– Zwróciliśmy się o zbadanie możliwości prawnych udzielenia RCKiK dotacji lub pożyczki na bieżące poradzenie sobie z sytuacją, na redukcję długu. Ministerstwo mogłoby pokryć stratę bilansową, połowę z tych dwóch milionów, o ile RCKiK nie ma na to środków – ale je posiada. Generalnie resort zajmuje się pokrywaniem strat, tylko wtedy gdyby RCKiK postawiono w stan likwidacji – przekazała posłanka.

Lenartowicz zapewniła, że ministerstwo zdrowia nie przewiduje obniżenia zakresu działania centrum, ani ograniczenia tam zatrudnienia.

Resort zdrowia pomoże utrzymać płynność finansową

– Ministerstwo prowadzi intensywne prace, ale o szczegółach nie mówimy, bo to sfera obrotu gospodarczego. Resort zapewni przez najbliższy czas płynność finansową RCKiK. Do momentu przygotowania planu naprawczego pozwalającego na długofalowe działania centrum i bilansowanie jego przychodów w kontekście kosztów. Plan powstanie we współpracy z samorządami zainteresowanymi działalnością RCKiK na swoim terenie. Jeśli taki plan zostanie przedstawiony i będzie realny, zostanie przyjęty i wdrożony. Wtedy sytuacja będzie taka jak przed 10 laty – podsumowała pani poseł. **(ma.w)**

ROBERT BOGACZYK WYGRAŁ KONKURS PRAC W MECHANIKU

25 marca w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Mechanik" odbyła się kolejna edycja „Konkursu prac uczniowskich".

W tym roku prace uczniów były oceniane w 3 głosowaniach: przez zaproszonych gości, nauczycieli oraz uczniów „Mechanika". W wyniku głosowania zwyciężyli: I miejsce: Robert Bogaczyk – uniwersalna maszyna CNC; II miejsce: Jakub Mrozek – projektowanie i wytwarzanie części rowerowych; III miejsce: Dawid Kościelniak – nawijarka. Nagrody dla zwycięzców oraz okolicznościowe upominki dla wszystkich uczestników konkursu ufundowało Starostwo Powiatowe w Raciborzu.

Wśród jurorów konkursu znalazł się drugi wicestarosta Marek Kurpis

Podczas konkursu zaprezentowano także 2 prace uczniów „Mechanika" będące efektem współpracy naukowej szkoły z Wydziałem Mechanicznym Technologicznym Politechniki Śląskiej w Gliwicach. **(red)**

PIJACKI POŚLIZG

W Rzuchowie na ulicy Pszowskiej kierujący oplem stracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg i zatrzymał się na poboczu. Świadek zdarzenia chciał pomóc kierowcy i wtedy wyczuł od niego woń alkoholu. Mężczyzna próbował uciec, ale świadek zatrzymał go i wezwał służby. Zatrzymany kierowca, 44-latek miał w organizmie 2,5 promila alkoholu. Grozi mu nawet trzyletnie więzienie. **(red)**

Setką wśród domostw

Marcowy weekend był pracowity dla raciborskich policjantów. Mundurowi skontrolowali 134 kierujących, z czego aż 72 przekroczyło dozwolona prędkość.

Na ul. Raciborskiej w Kornowacu 32-letni kierowca audi jechał z prędkością 105 km/h w obszarze zabudowanym. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na 3 miesiące i ukarali wysokim mandatem. **(red)**

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Hulajnogą bez mandatu

Trzech kandydatów do fotelu głowy państwa przyciągnęło na swoje spotkania wyborcze w Raciborzu tłumy zainteresowanych. W ostatnią sobotę pod pomnik Matki Polki przyjechał Sławomir Mentzen. Zachowuje się odmiennie od rywali. Karol Nawrocki i Grzegorz Braun byli otwarci na pytania publiczności, chętni do rozmów z mediami. Mentzen przyjechał, przemówił i odjechał szybko na hulajnodze. W dodatku pędził po pasach, prawie najeżdżając na tej „zebrze" na policjanta, który wstrzymał ruch, by kandydat mógł przejechać. Gdyby hulajnogą jechał zwykły Kowalski, dostałby mandat. Zapewne od tego samego funkcjonariusza. Był w Raciborzu także Adrian Zandberg. Zwołał konferencję prasową na Rynku. Jego wizytę anonsowały nielegalnie przyklejone na słupach OSiR maleńkie plakaciki. Zandberg nie pochwalił się pobytem w Raciborzu na swoim Facebooku, choć zdjęciami z innych wizyt ochoczo się dzieli. Od pani poseł Lenartowicz usłyszeliśmy miesiąc temu, że w marcu możliwa jest wizyta Rafała Trzaskowskiego. Nie doszło do niej. Kandydat PO był na Śląsku w Mikołowie. Szymon Hołownia spogląda na raciborzan z bilbordów. W regionie pojawił się w Jastrzębiu-Zdroju. Czy poznamy z bliska wszystkich kandydatów na prezydenta RP? Na wiecu S. Mentzena spotkałem radnego Pawła Klimę. Powiedział, że to ważne dla Raciborza, że miasto jest dostrzegane w kampaniach polityków walczących o najwyższy urząd w państwie. Zobaczymy, kto jeszcze odwiedzi nas do Dnia Dziecka.

eprasa.pl 690a17d6a6

Za trzy lata prezydent Wojciechowicz chce połączyć Racibórz z autostradą

– Jestem optymistą. Na przełomie 2028 i 2029 roku Regionalna Droga Racibórz – Pszczyna powinna zostać ukończona i będziemy mogli pojechać nią do autostrady A1 – zapowiada prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz. 25 marca z ministerstwa infrastruktury uzyskał zapewnienie, że linia kolejowa nr 176 ma być zlikwidowana, a to pozwoli na budowę drugiego mostu na kanale Ulgi i czterech pasów drogi w kierunku Rydułtów.

– Poseł Woś mówił, że nic się nie dzieje, a jednak się dzieje – ogłosił w czwartek 27 marca na konferencji prasowej Jacek Wojciechowicz

Wojciechowicz: a jednak się coś dzieje

Od 26 czerwca 2013 roku prowadzone są prace projektowe i budowlane nad szybką trasą do Pszczyny tzw. RDRP. Na terenie naszego powiatu powstała dotąd dziewięciokilometrowa obwodnica Raciborza, od Rudnika do ul. Piaskowej. Postępują prace od strony Rybnika, wkrótce droga dotrze pod Rydułtowy. Zostaną do zakończenia trzy etapy jej budowy, w tym biegnący przez Dębicz, hamowany dotąd przez nieczynną linię kolejową nr 176.

W kampanii wyborczej Jacek Wojciechowicz powtarzał, że na tej inwestycji drogowej się skupi. Gdy został prezydentem, podjął rozmowy z PKP PLK, by kolejarze podjęli ostateczną decyzję: czy tory na Dębiczu zostają, czy znikają. Dla inwestycji to kluczowe, bo z torami, trzeba budować nad nimi estakadę. To podroży budowę RDRP o co najmniej 100 mln zł.

Rozmowy prezydenta się przeciągały, poseł Michał Woś uzyskał z ministerstwa oficjalną informację, że w PKP PLK nie ma działań oczekiwanych przez Racibórz. – Poseł Woś mówił, że nic się nie dzieje, a jednak się dzieje – ogłosił w czwartek 27 marca na konferencji prasowej J. Wojciechowicz. – Pan minister akceptuje likwidację torów, polecił PKP PLK ich likwidację. Dzięki temu możemy skorzystać z projektu budowlanego, który posiadamy i w przyszłym roku wystąpić o decyzję ZRID – dodał włodarz.

Wakacyjna nadzieja

Tłumaczył, że to ważna decyzja, dla biznesu, dla inwestorów, dla mieszkańców. Potencjalni inwestorzy pytają o korytarz komunikacyjny, a celem Miasta jest ściągnięcie do Raciborza kolejnych inwestorów, nowe miejsca pracy, zwiększanie wpływów podatkowych do budżetu i zahamowanie depopulacji – podkreślił na konferencji w sali Zegarowej prezydent Raciborza.

Uważa, że ostatnie 5 – 6 lat zostało przez władze miasta zmarnowane w kwestii starań o budowę RDRP. Jego zdaniem poprzedni włodarz – Dariusz Polowy miał sprzyjające warunki polityczne, by stosowną decyzję o likwidacji torów uzyskać od PKP PLK. Polowy pracował nad tym i w kampanii wyborczej posługiwał się hasłem, że zbuduje drugi most nad Ulgą, pokazywał jego wizualizacje.

Po informacjach z Warszawy prezydent Wojciechowicz czeka teraz na złożenie wniosku o likwidację linii przez PKP PLK. Szacuje, że potrwa to 2-3 miesiące. – To nie tylko ta kartka papieru, ale szereg konsultacji z przewoźnikami kolejowymi w całej Polsce, a także z samorządami w rejonie przebiegu tej linii kolejowej. Są do tego ustawowe terminy. Wniosek trafi do rozpatrzenia przez ministerstwo i sadzę, że w najbliższe wakacje ostateczna decyzja może zostać podjęta – padło w magistracie w czwartkowe popołudnie.

Miasto w tym czasie będzie pracowało nad uaktualnieniem projektu budowlanego, który ma już kilka lat i wymaga „odświeżenia".

Naciski i prośby do marszałka

Regionalna droga będzie podlegać marszałkowi województwa. To on zapewni jej finansowanie. Jacek Wojciechowicz zapewnia, że zintensyfikuje starania, by przekonać Wojciecha Saługę do przekazania pieniędzy na RDRP.

– W momencie kiedy jesteśmy coraz bliżej pozytywnej decyzji o likwidacji linii kolejowej, te starania będą intensywne. Mamy już poparcie samorządów Subregionu Zachodniego oraz śląskiego Konwentu Powiatów. Będziemy nacisakać i prosić, by Województwo Śląskie przeznaczyło 700 – 800 mln zł na trzy brakujące odcinki RDRP, w tym raciborski, na który potrzeba 300 mln zł – wyjaśnił J. Wojciechowicz.

Podkreślił, że zarząd samorządu województwa ma świadomość takich wydatków, bo Śląsk ma rozwijać się równomiernie i brak w Subregionie szybkiej drogi pozostaje problemem nie tylko komunikacyjnym.

Budowa potrwa kilka lat, ale droga idzie w nowym śladzie, więc jej powstawanie nie powinno znacząco utrudniać przejezdności tamten rejon. W większości trasa pobiegnie przez tereny rolne i leśne i nie będzie trzeba wyburzać budynków.

Co z obwodnicą Płonia-Sudół?

Na konferencji w urzędzie spytaliśmy prezydenta o losy drugiej z obwodnic Raciborza, projektowanej od kilku lat trasy Płonia-Sudół.

Usłyszeliśmy od niego, że to wspólny projekt Miasta i GDDKiA. Mimo zaawansowania prac nad nim pojawiła się przeszkoda, która wyhamowała projektowanie. – Jest to projekt podległy drogom krajowym, ale ta droga kończyłaby się na drodze wojewódzkiej, ulicy Piaskowej. Dlatego GDDKiA nie może dalej projektować tej drogi, tylko musi przekazać prace ZDW. Wykonano już pewne prace, w tym studium korytarzowe, ale musi być to dalej procedowana przez ZDW. Bo jest blokada formalno-prawna. ZDW jest niechętny do wydawania na to pieniędzy – podał prezydent.

Czy to znaczy, że dokumentacja stanie się „półkownikiem" – trafi do jakiegoś archiwum? – Nigdy w życiu. Podejmiemy starania, bo to dla nas ważny projekt pod względem wyprowadzenia ruchu z centrum. Mamy odcinek Rudnik-Rybnicka i od Rybnickiej można do Sudoła go pociągnąć, tak by po jednej stronie można było ominąć Racibórz – stwierdził prezydent Raciborza. **(ma.w)**

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

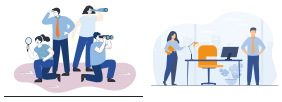

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca.nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

PIENTKA

KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY

Jedyny w pełni niezależny Zakład Pogrzebowy w Raciborzu

www.pogrzeby-pientka.pl

Krematorium • Dom Pogrzebowy • Biuro Obsługi Klienta

Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)

Kontakt całodobowy: 32 419 83 49 oraz 692 377 976

eprasa.pl 690a17d6a6

Wyludnienie, bezrobocie, upadają fi obraz powiatu raciborskiego?

Radny powiatowy Paweł Klima wygłosił na marcowej sesji w starostwie przemowę o tym, że „dzieje się wiele niepokojących rzeczy”. Swoim wystąpieniem zdziwił starostę raciborskiego, który wpierw zapytał: a pan tak na poważnie?

Piotr Klima radny powiatowy klubu „Lepszy Powiat” w Radzie Powiatu Raciborskiego

Klima zarzucił zarządowi brak pomysłów rozwojowych

Radny Klima zaczął od „głębokiego zaniepokojenia traktowaniem opozycyjnych radnych i ich pracy przez niektórych członków zarządu powiatu”.

– W poniedziałek 24 marca w trakcie komisji budżetu i bezpieczeństwa nasz klub radnych „Lepszy Powiat” oraz ja osobiście w sposób bezpardonowy, po raz kolejny staliśmy się adresatem niesprawiedliwych uwag ze strony zarządu powiatu dotyczących naszej działalności samorządowej – powiedział na sesji Paweł Klima.

– Jako radni powiatowi i przedstawiciele naszych wyborców jesteśmy zobowiązani do reprezentowania ich interesów oraz informowania ich o naszych działaniach. Nie przyszliśmy do Rady Powiatu aby bezczynnie siedzieć, popijać kawę, pobierać diety oraz bezkrytycznie przysłuchiwać się wypowiedziom pana starosty – oznajmił radny.

– Jesteśmy tu po to, aby z pełnym zaangażowaniem pracować na rzecz mieszkańców naszego powiatu, a jeśli trzeba to także bronić ich interesów. W naszym powiecie dzieje się wiele niepokojących rzeczy. Nasz powiat dramatycznie się wyludnia, zwiększa się bezrobocie, zamykają kolejne zakłady. Zarząd powiatu nie ma żadnego pomysłu na przyciągnięcie nowych inwestorów czy mieszkańców – wyliczał P. Klima.

Marginalizacja na mapie województwa

Zdaniem Pawła Klimy powiat raciborski jako miejsce potencjalnego inwestowania przez przedsiębiorców, czy jako miejsce zamieszkania „staje się po prostu nieatrakcyjny”. – Nasi młodzi mieszkańcy wyjeżdżają na studia do większych miast i do nas nie wracają. Nie mamy im nic do zaoferowania. Władze nie potrafią doprowadzić do realizacji kluczowej drogi, naszego okna na świat, nowoczesnego dostępu do autostrady, czyli trasy Racibórz – Pszczyna.

Połączeń kolejowych jest znikoma ilość. Z miasta w godzinach szczytu nie można się wydostać, bo mamy jeden wąski przedwojenny most w kierunku Rybnika. Drugi most na Piaskowej, jest w katastrofalnym stanie. Jesteśmy marginalizowani na mapie naszego województwa – mówił radny Klima.

– Są to wszystko tematy w których powinniśmy razem, wspólnie ponad podziałami działać, zwłaszcza, że mamy tak mocną reprezentację w polskim parlamencie, mamy tam aż czterech parlamentarzystów. Rozmawiajmy proszę w końcu ze sobą normalnie i działajmy razem – apelował członek klubu „Lepszy Powiat”.

Mieszkańcy oczekują od radnych działania

– W naszym szpitalu ograniczane są zabiegi, wydłużają się kolejki do lekarzy. Mamy coraz większe zadłużenie. Dla wielu pacjentów sytuacja staje się dramatyczna. Ludzie szukający pilnej pomocy podczas opieki całodobowej i świątecznej wiele godzin czekają w kolejkach na przyjęcie do lekarza. Rodzice są odsyłani ze swoimi chorymi dziećmi do szpitala w Rybniku. Mieszkańcy skarżą się na problemy z systemem płatnego parkowania – przedstawił swoje uwagi P. Klima.

– Jako radni powiatowi interweniujemy w tych wszystkich sprawach, bo taka jest nasza właśnie rola i o to właśnie nas proszą mieszkańcy, którzy nam ufają i którzy się z nami kontaktują. Oczekują oni naszego działania – oświadczył nowy samorządowiec w radzie powiatu.

„Populista, który rozpętał burzę”

– W dniu dzisiejszym głosami rządzących został zlikwidowany Młodzieżowy Domu Kultury. Placówka, której oferta była w zasięgu finansowym rodzica każdego dziecka i która w fantastyczny sposób rozwijała młodzież naszego powiatu, od dziesiątek lat. Mimo ogromnego sprzeciwu społecznego i wielotygodniowych protestów, jak i moich apeli władze powiatu nie zgodziły się na żaden kompromis. Wciąż wspominam z jakim brakiem zrozumienia oraz szacunku potraktowani zostali rodzice i dzieci biorący udział w zeszłorocznej wielogodzinnej sesji rady powiatu dotyczącej likwidacji MDK. Oczywiście ich głos został zupełnie zignorowany. Ja natomiast stając w obronie dzieci oraz nauczycieli zostałem, przez pana starostę publicznie nazwany populistą i tym, który rozpętuje burzę – podkreślił radny opozycji.

– Nie jest to prawda i nie zasługuję na takie słowa pod moim adresem. Nie oczekuję tutaj żadnych przeprosin, ale proszę nie oczekiwać ode mnie bierności kiedy moje dobre imię jest po raz kolejny naruszane. Wczoraj wraz z moimi kolegami radnymi usłyszeliśmy podobne zarzuty od pani starościny, jakoby swoimi interwencjami powodujemy niepokoje wśród mieszkańców, jakoby nasze działania były nie fair. My po prostu stoimy za murem za pacjentami, bronimy ich interesów i nagłaśniamy niepokojące sygnały – przekazał na sesji.

Zimowy powrót ze szkoły do domu

Klima wspomniał też o swym zaangażowaniu w remont “bardzo niebezpiecznej drogi we wsi Łańce, gdzie od lat mieszkańcy nie mogą doprosić się przejścia dla pieszych do przystanku autobusowego (na drodze powiatowej), z którego korzystają dzieci jadące do szkoły”. – Przejścia, chodnika, oświetlenia, pasów, a nawet utwardzonego pobocza do dzisiaj oczywiście nie ma. Są jedynie dziury i koleiny. Nie mogę patrzeć jak uczniowie wracają zimą po zmroku ze szkoły w Kornowacu lub z wieczornego treningu tak niebezpieczną drogą do swoich domów, właśnie w Łańcach. To jest cud, że jeszcze nie było tutaj wypadku.

Temat poruszyłem na komisji rady powiatu i nic. Nagłaśniam temat jak potrafię bo bezpieczeństwo dzieci leży mi na sercu, a nic w tej sprawie od lat się nie dzieje – ubolewał rajca.

Zdaniem Pawła Klimy starosta nie podjął merytorycznej dyskusji i działań. – Pan komentuje moje posty na facebooku podczas obrad rady powiatu (kiedy ja siedzę na tej samej sali) i potem nazywa mnie demagogiem, populistą lansującym się w mediach społecznościowych. Panie starosto, ja w odróżnieniu od pana nie mam takich możliwości dotarcia do mieszkańców jak pan.

– Nie mam za sobą lokalnych mediów, artykułów sponsorowanych, billbordów, audycji w radio, programów w lokalnej telewizji, gazetek oraz urzędników, którzy prowadzą media i na każdym kroku pana fotografują. Jednocześnie na publikowanych zdjęciach zawsze radni opozycyjni są skrzętnie pomijani – zauważył P. Klima.

Będą wpisy w mediach, będą konferencje

– Oczywiście to nie pan, tylko my mieszkańcy płacimy z naszych podatków niemałe pieniądze na pańską promocję. Dlatego też proszę nie oczekiwać, że teraz my jako radni przestaniemy nagłaśniać ważne i niepokojące tematy w naszych mediach społecznościowych. Nie przestaniemy też zwoływać konferencji prasowych jeśli będzie taka potrzeba. Jesteśmy winni to mieszkańcom powiatu, których reprezentujemy. Będziemy ich dalej informować o naszej służbie – zapowiedział radny.

Klima dodał, że głosy radnych dotyczące funkcjonowania powiatu bardzo często odbierane są przez starostę w kategoriach ataku. Tymczasem są formułowane jako merytoryczne wskazówki, co można poprawić, żeby było lepiej.

– Panie starosto bardzo proszę zwrócić uwagę na to jak wybitnych radnych mamy w naszym gremium. Są wśród nas przedstawi-

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” w Raciborzu **ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej **w Raciborzu ul. Mariańska 114** działka nr 823/81 o powierzchni 0,0802 ha, nr księgi wieczystej GL1R/00027968/5, w miejscowym planie zagospodarowania teren oznaczony jako H4MN, znajduje się w strefie B ochrony konserwatorskiej, prawo wieczystego użytkowania gruntu Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” w Raciborzu, nieruchomość zabudowana budynkiem wzniesionym jako mieszkalny jednorodzinny, a obecnie stanowiącym obiekt o charakterze handlowo -usługowym o powierzchni użytkowej 181,48 m² połączony z budynkiem gospodarczym o powierzchni użytkowej 24,13 m². Cena wywoławcza 395 531,10 zł brutto.

Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz”, ul. Chełmońskiego 30/1, 47-400 Racibórz **w dniu 23.04.2025 r.** godz. 14:30. Wadium w wysokości **39 553,11 zł** płatne przelewem na rachunek nr 79 1050 1328 1000 0004 0159 9360 w tytule należy napisać: „wadium do przetargu na sprzedaż nieruchomości ul. Mariańska 114, 47-400 Racibórz”.

Uczestnicy przetargu mają obowiązek zapoznania się z regulaminem Spółdzielni dotyczącym przeprowadzania przetargów i Zarządzeniem nr 2/03/2025 przed przystąpieniem do przetargu co powinno zostać potwierdzone pisemnie do protokołu przed rozpoczęciem przetargu. Regulamin dostępny jest na stronie www.smkolejarz.com.pl oraz w biurze Spółdzielni.

eprasa.pl 690a17d6a6

rmy – czy taki jest

ciele świata nauki, kultury, sportu, przedsiębiorcy, społecznicy i bardzo kompetentni samorządowcy. Mam wrażenie, że ich wiedza i doświadczenie nie są należycie docenione i wykorzystane dla dobra powiatu. Apeluję o pokorę i większą otwartość na wszelkie sugestie i wypowiedzi radnych. To są naprawdę osoby od których możemy bardzo dużo się nauczyć i które mogą wnieść wiele dobrego. Osobiście darzę ich najwyższym szacunkiem i poważaniem – podał P. Klima.

– Niezrozumiała jest też dla mnie zasada niezgłaszania ustnych interpelacji na sesjach rady powiatu. Niezrozumiałe są dla mnie też powtarzające się apele pana starosty do nas radnych abyśmy nie pisali interpelacji, bo to powoduje „niepotrzebne obciążenie robotą urzędników", którzy na takie interpelacje potem muszą odpowiadać. Czy tak ma właśnie wyglądać demokracja samorządowa w Powiecie Raciborskim? – wytknął włodarzowi Klima.

> **Nasi młodzi mieszkańcy wyjeżdżają na studia do większych miast i do nas nie wracają. Nie mamy im nic do zaoferowania"** – Paweł Klima

Apelował na koniec o wspólne działanie w zgodzie i szacunku. – Ufam, że wszyscy tutaj mamy na sercu przede wszystkich dobro naszej małej ojczyzny – nadmienił Paweł Klima.

Powiat liderem i rekordzistą, a starosta jest dumny z samorządu

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda spytał na początek, czy Klima powiedział o tym wszystkim "na poważnie". – Nie wymienił pan ani jednej rzeczy, która jest zależna od zarządu powiatu czy od starosty – stwierdził włodarz.

– Podał pan nieprawdziwą informację, że nie przeciągamy inwestorów i nie realizujemy pewnych działań. Muszę pana tutaj niestety pouczyć i poinformować, że to między innymi naszymi staraniami choćby w dniu dzisiejszym spotkałem się z właścicielem gigantycznej firmy, który przybył do nas z Wiednia. Ostatnie lata to również działania, które pozwoliły firmom na strefie gospodarczej między innymi w naszym powiecie zrobić bardzo wiele dobrego i właśnie tam ulokować swoje siedziby. Proszę pozwolić, że nie będę ich wymieniał, bo nie wiem czy mogę z imienia i nazwiska podawać szefów tych firm, ale one dzięki naszym staraniom, moim staraniom trafiły do nas. Wspieranie biznesu to również powiatowy stół biznesowo-gospodarczy, który myśmy stworzyli na potrzeby wsłuchiwania się w głosy budżetu i w głosy tutaj lokalnej działalności – mówił na sesji starosta.

– Byliśmy rekordzistą w skali kraju, jeśli chodzi o remont istniejących nawierzchni drogowych, poprawiających bezpieczeństwo, na które pan nie miał wpływu, bo nie był pan radnym – zwrócił uwagę radnemu Klimie.

– Udało się pozyskać ponad 72 miliony zł środków od rządu w celu przygotowania dokumentacji budowy kolejnej obwodnicy, która tak bardzo jest potrzebna, jeśli chodzi o Racibórz – przytoczył kolejny argument.

Starosta wspomniał dobre jego zdaniem relacje samorządu powiatowego z byłym marszałkiem Jakubem Chełstowskim i obecnym marszałkiem Wojciechem Saługą, a także wojewodami dwóch kadencji.

– Jako Powiat jesteśmy liderem. Chciałbym pana poinformować, że nie jesteśmy marginalizowani. Ilość pozyskanych środków, które trafiają do powiatu raciborskiego, właśnie o tym świadczą – przekonywał Grzegorz Swoboda.

Warto mówić, kto za czym stoi

Zarzucił Klimie i jego kolegom z klubu, że niekiedy ich działania powodują, że dzieje się w opinii publicznej coś złego. – Wiele osób apelowało o zmianę sposobu finansowania szpitali, ale robiło to bez konferencji prasowej. Myśmy wczoraj na komisji o tym mówili, czy powinniśmy z każdą uchwałą ustawić się, czy to PKS-ie, czy na na drogach, apelując o to, żeby coś się zmieniło. Myślę, że to nie jest dobry kierunek – stwierdził G. Swoboda.

– Powiedział pan, że wstyd panu za drogi w naszym powiecie. Ja powiem tak, jestem dumny, że tyle udało się zrobić i jestem dumny, że poprawiliśmy bezpieczeństwo na tych drogach – dodał starosta.

Zwrócił uwagę Klimie, że ten pochwalił się swoją sprawczością w wymalowaniu pasów na drodze powiatowej, choć nie zależało to od niego. – Proszę używać sformułowań kto stoi za pewnymi rzeczami – zaznaczył włodarz.

– Chciałbym powiedzieć, jeśli kiedykolwiek pana uraziłem, to chciałbym wyrazić moje publiczne przeprosiny, bo nie jest moją rolą obrażać kogoś, kto pełni swoją funkcję, bo chcę współpracy na różnych płaszczyznach. Więc jeśli kiedykolwiek z moich ust padły jakiekolwiek słowa, które miały bezpośrednio skrzywdzić pana osobę, to bardzo przepraszam – skwitował G. Swoboda.

(ma.w)

REKLAMA

Smartshopping z Credit Agricole

Kupujesz... i oszczędzasz

Lubisz wyszukiwać okazje i kupować nowe ciuchy, gadżety, czy sprzęt, ale martwią cię zbyt duże wydatki? Credit Agricole przychodzi z pomocą. Sprawdź listę protipów i oszczędzaj na zakupach.

Pani Ania z Raciborza chciałaby kupić mężowi zegarek na urodziny.

– Stylowy, szwajcarski. Mam już upatrzony – mówi. Niestety wymarzony prezent kosztuje aż 1300 złotych, co dla pani Ani jest sporym problemem. – To dla mnie za dużo, a nie mam skąd pożyczyć – ciężko wzdycha.

Któż z nas tego nie przeżył: towar kusi na wystawie, lecz w portfelu pusto. Codzienne życie kosztuje zbyt dużo, a oszczędności jakoś nie chcą się uzbierać… Ale to przecież nie koniec świata. Nie trzeba rezygnować z marzeń, by kupić coś ekstra.

Lokalne sklepy, światowe marki

Jak wynika z badania przeprowadzonego przez bank Credit Agricole w październiku ub.r, Polacy lubią zakupy, ale chcą robić je mądrze. Aż 79 proc. z nas regularnie poluje na promocje, żeby wydawać mniej pieniędzy. Gdzie najlepiej ich szukać?

- Najwięcej rabatów i zniżek jest w naszym Klubie Korzyści, dostępnym w aplikacji CA24 Mobile. Mamy tam oferty ponad 10 tys. punktów sprzedaży w całej Polsce i w Internecie. Są i małe lokalne sklepy i wielkie światowe marki – zachwala Agata Albrecht, dyrektor placówki Credit Agriole w Raciborzu.

Żeby skorzystać z rabatów wystarczy założyć Konto dla Ciebie w Credit Agricole i uzyskać dostęp do aplikacji. Bank dopasowuje propozycje rabatów indywidualnie do każdego klienta, więc każdy użytkownik aplikacji będzie widział inne propozycje.

Zwroty na abonament

Oszczędzać można także… płacąc kartą. Ale nie każdą. Credit Agricole proponuje tu kolejne nietypowe rozwiązanie: kartę maXima, która zupełnie na nowo definiuje pojęcie i funkcje karty kredytowej.

Tym, co odróżnia maXimę od innych podobnych produktów jest… abonament. Użytkownik płaci jedną stałą opłatę miesięcznie i dzięki temu może korzystać z odnawialnego kredytu z 54-dniowym okresem bezodsetkowym oraz pakietu dodatkowych benefitów.

- Możemy wybierać pomiędzy pakietem Podstawowym (10 zł miesięcznie), który doskonale sprawdza się w codziennych zakupach, a pakietem Premium (19 zł miesięcznie), skrojonym dla osób kochających podróże. Każdy użytkownik karty może w każdej chwili sam zmienić pakiet w aplikacji – wyjaśnia Agata Albrecht.

Użytkownicy karty mogą co miesiąc dostać do 20 zł zwrotu w pakiecie Podstawowym i 30 zł zwrotu w pakiecie Premium - to więcej niż wynosi miesięczna opłata. W obu pakietach zwracanych jest 2 proc. wydatków za zakupy w sklepach popularnych marek (np. w największej w Polsce sieci sklepów spożywczych). Użytkownicy Premium zyskują dodatkowo 1 proc. zwrotu za zakupy w liniach lotniczych i na stacjach benzynowych, płatności za przejazdy taksówkami oraz rezerwacje noclegów na popularnym portalu podróżniczym. Karta powiązana jest z programami lojalnościowymi Mastercard Bezcenne Chwile i Visa Benefit.

Zegarek na raty

A to nie wszystko, bo są jeszcze raty. Coraz więcej Polaków korzysta z tej formy płatności, która także pozwala użyć domowemu budżetowi.

- Formalności związane z udzieleniem kredytu ratalnego są bardzo proste i zajmują tylko kilka minut. W naszym banku cały proces odbywa się elektronicznie, a potwierdzenie zawarcia umowy dokonywane jest przy pomocy SMS-a – wyjaśnia Agata Albrecht.

W sklepach stacjonarnych kredyt ratalny dostępny jest od 100 do 80 tys. zł, a spłatę można rozłożyć nawet na 96 miesięcy. Przy zakupach przez Internet można skorzystać z kredytu od 300 do 35 tys. zł na okres do 48 miesięcy.

Dla pani Ani, pomysł z ratami okazał się strzałem w dziesiątkę.

- Myślałam, że mąż znowu dostanie tylko koszulę. A tu proszę – będzie i zegarek! To będą wspaniałe urodziny.

AGATA KRACZEK

www.credit-agricole.pl
Credit Agricole Bank Polska S.A.

19 019
koszt wg stawki operatora

MICKIEWICZA 10A, RACIBÓRZ

Pn.: 9:00-16:00
Wt.: 10:00-17:00
Śr.-pt.: 9:00-16:00

eprasa.pl 690a17d6a6

Czy w przypadku winiarni na Zborowej doszło do wyrządzenia szkody majątkowej wielkich rozmiarów?

W zabytkowej winiarni w Raciborzu miały się mieścić placówki Sądu Apelacyjnego z Katowic. Zapadła decyzja o odstąpieniu od inwestycji w Raciborzu.

W 2023 roku ówczesny wiceminister sprawiedliwości ogłosił na konferencji prasowej, że sąd apelacyjny kupił w licytacji winiarnię przy Zborowej

Przed zakupem nieruchomości nie przeprowadzono analizy stanu technicznego

W 2023 roku ogłoszono zakup zabytku przy ulicy Zborowej. Nastąpił w wyniku licytacji komorniczej na kwotę 1 mln 228 tys. zł.

Zgodę na jego zakup wydał ówczesny sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości – Michał Woś, któremu podlegały inwestycje w tym resorcie.

Jak poinformowała na sesji miejskiej goszcząca na niej posłanka Gabriela Lenartowicz, choć budynek był w złym stanie technicznym, to przed jego zakupem nabywca nie przeprowadził żadnych analiz stanu technicznego winiarni.

– Po zakupie doszło do zawalenia się części obiektu. To spowodowało konieczność dokonania zabezpieczających robót budowlanych – przekazała posłanka.

Inwestorem zadania został Sąd Apelacyjny w Katowicach. Lenartowicz zauważyła, że sąd dopiero wtedy opracował program inwestycji, zgodnie z którym zaplanowano adaptację winiarni na potrzeby centrum druku dla sądu.

Oprócz tego planowano umieścić tam centralne call center apelacji katowickiej, a także magazyn dowodów rzeczowych oraz pomieszczenia archiwum.

Koszt przebudowy miał wynieść 38 mln zł.

Umowa bez przetargu w ministerstwie sprawiedliwości

4 października 2023 roku podpisano – w oparciu o przepisy z ustawy prawo zamówień publicznych, które zwalniają z procedury przetargowej – umowę między Sądem Apelacyjnym w Katowicach, podlegającym pod tego samego ministra sprawiedliwości co więziennictwo, a wykonawcą, Polską Grupą Służby Więziennej Przedsiębiorstwem Państwowym.

– W związku z tym nie był wymagany przetarg. Można było, z wolnej ręki podpisać taką umowę na zaprojektuj i wybuduj, na łączną kwotę 26 milionów 727 tys. 900 zł – kontynuowała na sesji G. Lenartowicz.

– Przypomnę, że wciąż jeszcze nie było wiadomo, na co są te pieniądze, bo nie było programu dla tej inwestycji. Kwota, jak się wydaje, była maksymalną kwotą, która pozwoliła bez przetargowych progów unijnych na zawarcie takiej umowy „z samym sobą". Bo to ministerstwo sprawiedliwości podpisywało ją z ministerstwem sprawiedliwości, z jednostkami sobie podległymi – usłyszeli od posłanki radni Raciborza.

Jak stwierdziła pani poseł, dopiero w dalszym toku prac została opracowana wstępna koncepcja zagospodarowania nieruchomości przy Zborowej w Raciborzu.

Ekspertyza mykologiczna nie pozostawiła złudzeń

Jak podała posłanka na sesji, dyrektor Sądu Apelacyjnego już w późniejszym czasie przy zmianie w ministerstwie poinformował, że zlecił opracowanie analiz i ekspertyz, w tym ekspertyzy mykologicznej. Z niej wynika, że stan techniczny jest tak zły, a wynika między innymi ze znacznego zawilgocenia obiektu, że praktycznie od początku, niemożliwe było osiągnięcie zakładanych pierwotnie efektów rzeczowych przeznaczenia tego obiektu, nawet przy dużych nakładach przy odbudowie na ten cel, na który go nabyto.

W wyniku dalszych analiz dyrektor Sądu Apelacyjnego 17 grudnia 2024 roku, po długich analizach skierował do ministerstwa sprawiedliwości wniosek o zaniechanie zadania inwestycyjnego.

23 grudnia 2024 roku zaakceptowano wniosek o zaniechaniu inwestycji i odstąpiono od dalszej realizacji. Na prace w winiarni wydano już środki publiczne w wysokości ponad 4 milionów złotych.

Zawiadomienie do prokuratury krajowej

Gabriela Lenartowicz poinformowała radę miasta, że minister sprawiedliwości podjął decyzję o skierowaniu do prokuratury krajowej zawiadomienia popełnienia przestępstwa w celu ustalenia osoby odpowiedzialnej za wyrządzenie szkody majątkowej wielkich rozmiarów.

Jeszcze na sesji były prezydent, obecny radny Silnego Raciborza – Dariusz Polowy zaapelował do poseł Gabrieli Lenartowicz i prezydenta miasta Jacka Wojciechowicza, by dołożyli starań o niedopuszczenie do zniszczenia zabytkowej winiarni. Zwrócił uwagę, że w ostatnim czasie obiekt został zabezpieczony i wymaga dalszych, niezbędnych prac.

Dzień po sesji miejskiej poseł Michał Woś skomentował informacje podane przez posłankę Lenartowicz. Z jego stanowiskiem można się zapoznać w materiale wideo.

Woś: to jest polityka PO, której zakładnikiem jest Racibórz

Poseł zaznaczył, że wskutek takich rozwiązań ruina w centrum miasta pozostanie ruiną. – Czy pani poseł się z tego cieszy? – dziwił się Woś.

Dodał, że to decyzje „szkodników, bandyckiego państwa Donalda Tuska". – Po przejęto prokuraturę, a informacje, upolitycznione przekazywane są nie komunikatem instytucji, tylko przez posłankę – stwierdził Michał Woś. Składa zawiadomienie do prokuratury na tych, którzy zablokowali inwestycję w winiarni.

– Ta inwestycja była potrzebna i to wynika z dokumentów sądu apelacyjnego, które były dokładnie analizowane w ministerstwie. Te miliony złotych mogły trafić do Raciborza, inwestycja mogła być zrealizowana, a poważna instytucja państwowa mogła odnowić ten budynek, spowodować, że ta perełka architektoniczna byłaby w Raciborzu funkcjonalna, a nie straszyła w centrum. Jeśli ludzie z PO się z tego cieszą, to ręce opadają – powiedział Michał Woś.

Poseł PiS uznał, że powrót nieruchomości przy Zborowej do Skarbu Państwa to duży błąd. – Sądownictwo to instytucja z pełną autonomią finansową mająca setki milionów złotych na inwestycje. Ten budynek był przydatny sądownictwu. W Raciborzu funkcjonuje jedyne w Polsce centrum wydruku, miliony przesyłek sądowych jest tam realizowanych. Siedziba jest w wynajętym budynku. Uważam, że odstąpienie od inwestycji przy Zborowej to działanie na szkodę Skarbu Państwa. Platforma Obywatelska uwielbia likwidować i to też zlikwidowała. To jest polityka, szkoda, że jej zakładnikiem jest Racibórz – mówił w czwartek 27 marca poseł Prawa i Sprawiedliwości Michał Woś.

(ma.w)

eprasa.pl 690a17d6a6

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

14 kwietnia ruszają zapisy do V jubileuszowej edycji

ROWERON 2025

Dla wszystkich, którzy przejechali mniej niż 5 tras w 2024 roku i dla nowych uczestników

REJESTRACJA STANDARDOWA:
OD 14 DO 25 KWIETNIA
lub do wyczerpania pakietów

- Przejedź minimum **5 tras w 6 miesięcy** od 6 maja do 26 października i zdobądź **unikatowy medal**
- Dajemy do wyboru **16 tras** na terenie **12 powiatów/miast:** raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, mikołowskiego, cieszyńskiego, bielskiego, opawskiego i karwińskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju
- Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami
- W tym roku jeździmy charytatywnie dla **6-letniej Liwii z Raciborza!**

Otrzymasz pakiet startowy i dołączysz do społeczności rowerowej!

MAMY JUBILEUSZOWE NOWOŚCI:

• 16 zupełnie nowych tras • 12 powiatów – w tym nowy powiat bielski • 6 miesięcy na wyzwanie • imprezy integracyjne • unikatowe koszulki i czapeczki • mnóstwo nagród do wygrania!

Wystarczy się zarejestrować, odebrać pakiet startowy i wsiadać na koło!

WIĘCEJ NA **www.roweron.pl**

REJESTRACJA: https://app.evenea.pl/event/roweron2025

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI: EXTRAL ALUMINIUM, Racibórz 1217, BS Racibórz Bank Spółdzielczy, TOKAI COBEX, dpd

PARTNERZY: powiat raciborski zielona oaza kultur

PARTNERZY: bruk, Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi, PKS Racibórz, Capek, soleo, START BIKE, Powiat Rybnicki, 3Clat, GLIWICE Przyszłość jest tu, Miasto Rydułtowy, Szynka, Oddział Racibórz

POMYSŁ I REALIZACJA: nowiny.pl, nowiny Raciborskie, nowiny Wodzisławskie, nowiny Żorskie, nowiny Jastrzębskie, Magazyn nowiny.pl Rybnicki, JastrzebieOnline.pl, eŻORY, Drukarnia Nowiny

PATRONI MEDIALNI: rtk, RV, TVS

eprasa.pl 690a17d6a6

WRACA JUBILEUSZOWA
XX Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

10-11 MAJA 2025

Przyjazne Środowisku
EKO wystawa
DOM I OGRÓD

Termin wydarzenia: 10-11 maja 2025

Miejsce: Pietrowice Wielkie

Szacowana liczba odwiedzających: +30 000 osób

OSTATNIA SZANSA
Rezerwacja stoisk tylko do 10 kwietnia!

WYSTAWCO!

Napisz do nas na
ekowystawa@nowiny.pl
lub wypełnij formularz na
www.nowiny.pl/ekowystawa
i zgłoś swój udział w targach

ORGANIZATOR:
Gmina Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo Nowiny

Zarezerwuj swoje stoisko i dołącz do jednego z największych wydarzeń targowych na południu Polski!

WSPÓŁORGANIZATOR

nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · MAGAZYN RYBNICKI · JastrzebieOnline.pl · eŻORY · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · RV · RADIO PARK · TVS

eprasa.pl 690a17d6a6

Ekowystawa integruje społeczność gminy, powiatu i regionu. „Potrzebujemy takiej imprezy”

Obecny wójt Gminy Pietrowice Wielkie niemal całą swoją karierę samorządową był obecny przy kolejnych edycjach Ekowystawy. Adam Wajda pamięta problemy z infrastrukturą w pierwszych edycjach, ale wie, że najcenniejsze w tym przedsięwzięciu jest integrowanie ludzi z ideą, która służy przedsiębiorczości i ochronie środowiska.

„Takich wydarzeń nie tworzy się w pojedynkę”

Adam Wajda był przez wiele lat związany z urzędem gminy w Pietrowicach Wielkich. Zaczynał tu pracę jako urzędnik niższego szczebla, a w kolejnych latach awansował aż do funkcji sekretarza. W tym czasie był zaangażowany w kolejne edycje Ekowystawy i dobrze pamięta niełatwe początki tego projektu.

– Takich wydarzeń nie tworzy się w pojedynkę i od początku nad Ekowystawą pracowało wiele osób z samego urzędu, jak i otoczenia samorządu. W ten sposób tworzyła się silna, duża grupa począwszy od strażaków czuwających nad porządkiem po wiele lokalnych organizacji i jednostek. Co ważne, była to praca na zasadzie wolontariatu, na rzecz Gminy i promocji ziemi pietrowickiej. Przez te lata przeszliśmy wiele formuł organizacyjnych takiej współpracy nad całokształtem Ekowystawy. To bardzo cenne, że wokół tej idei można wszystkich połączyć i przy każdej edycji przynosi to dobry efekt. Ta okazja do wspólnej pracy, wspólnego działania, które służy naszej społeczności i nie tylko daje uczestnikom szczególną radość i satysfakcję. To zostaje w pamięci najdłużej – mówił Nowinom wójt A. Wajda przy okazji spotkania z mediami, na którym poinformowano, że na 20. edycję Ekowystawy przyjedzie zagrać zespół Enej, a na konferencji pojawi się popularna prezenterka Maja Popielarska.

Wyzwania budowały doświadczenie

Wajda zapytany o swoje osobiste wspomnienia związane z Ekowystawą przyznał, że to te początkowe edycje były dla organizatorów najtrudniejsze. Infrastruktura gminna i nie tylko, były jeszcze niedostosowane. Wiele rzeczy było nowych, z wieloma zadaniami przyszło organizatorom mierzyć się po raz pierwszy. – Były to jednocześnie ciekawe wyzwania, budujące doświadczenie. Dzięki temu w kolejnych latach udoskonalaliśmy naszą ofertę, a Ekowystawa zyskiwała na wartości, żeby można było na niej spędzić czas z przyjemnością i z pożytkiem. Zwiedzający otrzymują u nas szeroki wybór urządzeń, rozwiązań, porad, towarów, a do tego jest obfita w wiedzę specjalistyczną konferencja. Wzbogacamy tę formułę, żeby była jak najbardziej atrakcyjna – stwierdził wójt gminy.

Wartościowy partner

Bogatym doświadczeniem w organizacji innowacyjnych projektów społecznych dysponuje także Wydawnictwo Nowiny. Słynne w całym regionie RowerON czy Festiwal Perspektyw od lat cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Teraz Nowiny włączają się w odrodzenie silnej marki rynku wystaw i targów. Wskutek pandemii zniknęła aż na 5 lat. Jak zaznaczył na konferencji prasowej prezes Wydawnictwa Nowiny – Arkadiusz Gruchot, kiedyś Ekowystawa była przedsięwzięciem tak innowacyjnym w regionie, że inni uczyli się od pietrowiczan, jak zrobić coś podobnego. Samorząd wychodzący poza ramy administrowania i wspierający lokalnych przedsiębiorców, to przed dwoma dekadami

20 edycję Ekowystawy wspierają medialnie także dziennikarze spoza Śląska – patronem jest kędzierzyńska stacja Radio-Park

Adam Wajda jako samorządowiec pracował przy wielu edycjach Ekowystawy. Na zdjęciu podczas wydarzenia w 2016 roku.

było czymś niespotykanym.

– Uważam, że naszemu regionowi potrzebne są takie cykliczne imprezy które integrują lokalne społeczności w różnych zakresach. Dodatkowo przyciągają tu mieszkańców innych regionów i promują ziemię raciborską. Włączamy się w ten projekt, bo żal byłoby tak silną markę zatracić. Dla nas partnerstwo w organizacji tego przedsięwzięcia nie jest niczym niezwykłym. Przed pandemią stworzyliśmy od podstaw Festiwal Przedsiębiorczości na Zamku Piastowskim, który cieszył się dużym zainteresowaniem. Byłby z pewnością kontynuowany, gdyby nie czas COVID-19 i wybuch wojny w Ukrainie. Spożytkujemy w Pietrowicach Wielkich nasze wieloletnie doświadczenie organizacyjne. Nasi doradcy z Działu Rozwoju Biznesu pozyskają na Ekowystawę ciekawych wystawców, zapewnimy im profesjonalną obsługę i wierzę, że po wydarzeniu będą wyjeżdżać z Pietrowic Wielkich zadowoleni, z chęcią powrotu na kolejne edycje. Ekowystawa daje impuls do ożywienia gospodarczego w całym regionie, a dodatkowo przybliża mieszkańcom problematykę odnawialnych źródeł energii, na których będzie się opierał system grzewczy już w niedalekiej przyszłości – przekonywał A. Gruchot.

Niemal epokowy skok

– Misją naszego samorządu jest czyste powietrze w gminie, do czego potrzebna jest przemiana technologiczna. Chcemy pomóc mieszkańcom w tym procesie, dbając przy tym o zielone przestrzenie, których w naszej gminie mamy wiele. Stąd nacisk na świadomość edukacji ekologicznej i pomoc z realizacji pod względem wsparcia finansowego z gminnych i zewnętrznych źródeł – zauważył wójt Gminy Pietrowice Wielkie.

Dodał, że przez te niemal już ćwierć wieku tak wiele się zmieniło w samej gminie, technologiach, czy wyzwaniach ekologicznych. – Dokonał się niemal skok epokowy. Posiadamy teraz taką naturalną przestrzeń, na której można realizować targi, konferencje. Najlepiej te zmiany docenią osoby które przyjdą na wystawę. Oczywiście dotychczasowa formuła zostanie w większości zachowana, ale pojawią się nowości – zadeklarował włodarz pietrowicki. **(m.w)**

Obecnie trwają zgłoszenia wystawców, którzy chcą zaprezentować swoje produkty i usługi podczas tego wydarzenia. Marek Kuder, Dyrektor Działu Rozwoju Biznesu Wydawnictwa Nowiny i Szef Organizacyjny Części Wystawienniczej tegorocznej Ekowystawy, zachęca firmy do udziału i pilnej rezerwacji stoisk, gdyż zostaje coraz mniej czasu (zgłoszenia tylko do 10 kwietnia) i liczby dostępnych stoisk.

– Już kilkadziesiąt stoisk na powracającej Ekowystawie jest zarezerwowanych. Wśród nich dotychczasowi wieloletni Wystawcy, ale również zupełnie nowe firmy. Ekowystawa to świetne miejsce na zaprezentowane tysiącom klientów swoich produktów dla domu i ogrodu, dlatego wszystkie zainteresowane firmy, które chciałyby zarezerwować stoisko wystawiennicze zapraszam do bardzo pilnego kontaktu z Wydawnictwem Nowiny, które w tym roku jest współorganizatorem Ekowystawy i organizatorem części wystawienniczej. Wystarczy wysłać nam zgłoszenie na e-mail ekowystawa@nowiny.pl lub wypełnić formularz kontaktowy na stronie www.nowiny.pl/ekowystawa . Nasi pracownicy niezwłocznie się z Państwem skontaktują w celu omówienia udziału Państwa firmy w Ekowystawie. Prosimy o pilne działanie, ponieważ liczba stoisk jest ograniczona – przekonuje Marek Kuder. Zapraszamy serdecznie i prosimy już dziś o pilny kontakt z Nowinami w celu rezerwacji udziału Państwa firmy w jednym z największych wydarzeń targowych na południu Polski.

eprasa.pl 690a17d6a6

Rudnik bez własnego żłobka

Rodzice będą mogli posłać dzieci do Raciborza – na jakich zasadach?

Żłobek ani klub dziecięcy w gminie Rudnik nie powstaną, przynajmniej na razie. Zamiast tego podjęto decyzję o współpracy z Raciborzem, gdzie placówki mają sporo wolnych miejsc. Uchwałę w tej sprawie radni przyjęli podczas ostatniej sesji, zatwierdzając porozumienie z miastem.

Z Rudnika do Raciborza

Od lat mówiło się o utworzeniu żłobka lub klubu dziecięcego w gminie Rudnik, co potwierdził sam wójt podczas sesji, przyznając, że temat ten wielokrotnie pojawiał się w dyskusjach radnych i na zebraniach wiejskich. Gmina planowała nawet stworzenie klubu dziecięcego i uzyskała na ten cel środki zewnętrzne w wysokości 353 797 zł, jednak ostatecznie zrezygnowała z realizacji tego pomysłu.

Kwestia ta była powiązana z planem likwidacji punktu lekarskiego w Szonowicach, który gmina rozważała jako jedną z możliwych lokalizacji dla klubu. Pomysł ten spotkał się jednak z oporem mieszkańców, a ostatecznie punkt lekarski nie został zlikwidowany. Wójt wspomniał na sesji o jeszcze jednej potencjalnej lokalizacji, nie zdradzając szczegółów, ale zaznaczył, że koszty przekroczyłyby budżet, którym dysponowała gmina, mimo pozyskanych funduszy.

– Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców, chcemy nawiązać współpracę z miastem Racibórz. Dzięki temu nasze dzieci mogłyby korzystać ze żłobków na tych samych zasadach co dzieci z Raciborza. Ponadto proponujemy zwiększenie bonu żłobkowego do 500 złotych – poinformował wójt Piotr Rybka.

Jego zdaniem to korzystne rozwiązanie zarówno dla rodziców, jak i dzieci, które zyskają dostęp do opieki w raciborskich placówkach. – Ten kierunek jest słuszny – oceniał.

Na tych samych zasadach

Zdaniem wójta Piotra Rybki, współpraca z Raciborzem jest korzystnym rozwiązaniem zarówno dla rodziców, jak i dzieci.

Wójt poinformował, że dzieci z Rudnika będą mogły uczęszczać do żłobków w Raciborzu na takich samych zasadach jak dzieci z tego miasta. Katarzyna Żelazko, dyrektor Zespołu Żłobków w Raciborzu, przekazała, że miesięczna opłata za żłobek wynosi 1500 złotych, jednak w ramach programu Aktywny Rodzic rodzice ponoszą jedynie koszt wyżywienia dziecka, który wynosi 8 złotych dziennie. Poinformowała również o dniu otwartym, który odbędzie się 5 kwietnia w placówce przy ul. Słonecznej. – Będzie można obejrzeć żłobek, porozmawiać z opiekunkami oraz wziąć udział w zajęciach – zapowiedziała.

Wiceprezydent Michał Kuliga poinformował, że sprawdził czas dojazdu z Rudnika do żłobka na Ostrogu. – Mowa o 10, maksymalnie 12 minutach – powiedział. Dodał, że „dojazd do placówki w Nowych Zagrodach też jest dobry". Podkreślił jakość miejskich żłobków. – Nasze placówki są nowoczesne, ale tam jest zatrudniona wykwalifikowana kadra, ma odpowiednie podejście do pracy z najmłodszymi dziećmi, a także utrzymuje dobre relacje z rodzicami – mówił. Zachęcał radnych do poparcia współpracy.

Kuliga: Przyjmiemy wszystkie dzieci

Padło pytanie o dostępność miejsc w żłobkach – poruszył je radny Stefan Absalon. Dyrektor Żelazko poinformowała, że w placówce przy ul. Słonecznej na 190 miejsc zajętych jest 117, a w żłobku przy ul. Bielskiej z 110 miejsc 93 są zajęte. Miasto dysponuje więc 90 wolnymi miejscami.

Krzysztof Badurczyk dopytywał, czy współpraca gwarantuje gminie konkretną liczbę miejsc. Wójt Piotr Rybka odpowiadał, że rocznie w gminie rodzi się około 30 dzieci, a do żłobków trafi maksymalnie 5 – 10. – Ta liczba miejsc dla gminy będzie dostępna – stwierdził.

Wiceprezydent Michał Kuliga zaznaczył, że miasto analizowało dane demograficzne. – Jest spadek. Nawet jeśli 100 procent dzieci z terenu gminy Rudnik będzie chciało korzystać, my to zapewnimy – powiedział.

– Nie ma obawy, żeby dziecko z gminy Rudnik się nie dostało – dodał, wskazując na 300 miejsc w placówkach. Zapewnił również, że dzieci z tej gminy będą miały pierwszeństwo, tak jak dzieci z Raciborza. – Będziemy przyjmować na tych samych zasadach – podkreślił.

Dyrektor Katarzyna Żelazko przypomniała, że do żłobka obowiązuje nabór ciągły. Dodała, że jeśli będą chętni z gminy, placówka ich przyjmie, otwierając dodatkową salę.

(mad)

Zmiany w parafii w Łubowicach. Ks. Michał Krupa objął urząd proboszcza

Parafia w Łubowicach (gm. Rudnik) ma nowego proboszcza – został nim ks. Michał Krupa, który oficjalnie został powitany 25 marca. Jego poprzednik odszedł z parafii po skandalu obyczajowym.

O wprowadzeniu nowego proboszcza poinformowano na nowym profilu parafii na Facebooku. – Prosimy o modlitwę w jego intencji, aby Pan Bóg obdarzył go mądrością, siłą i pokojem na przyszłe lata w tej ważnej posłudze. Niech nasza parafia nadal wzrasta w wierze i jedności! – napisano w poście. Dodano: Bóg zapłać i witamy księdza Michała w naszej parafii. Nowy profil powstał po usunięciu poprzedniego, który zniknął, gdy sprawa byłego proboszcza zaczęła zyskiwać na rozgłosie.

Ks. Michał Krupa jest dobrze znany mieszkańcom Raciborszczyzny. W latach 2019 – 2023 pełnił posługę w parafii św. Wacława w Krzanowicach. Urodził się 7 grudnia 1986 roku w rodzinie Lidii i Andrzeja, pochodzi z parafii św. Andrzeja Apostoła w Ujeździe. Ukończył Technikum Ekonomiczne w Kędzierzynie-Koźlu, a temat jego pracy magisterskiej brzmiał „Odkrycia w Qumran i próby ich interpretacji". Zanim trafił do Krzanowic, był wikarym w parafiach: Miłosierdzia Bożego w Prudniku (2012 – 2015), Bożego Ciała i św. Norberta w Opolu-Czarnowąsach (2015 – 2019). Po Krzanowicach przeszedł do parafii bł. Czesława Odrowąża w Opolu (2023 – 2025). W marcu 2025 roku objął stanowisko proboszcza w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Łubowicach.

Poprzedni proboszcz parafii odszedł po skandalu obyczajowym, który wybuchł, gdy ogłaszał się na portalu randkowym. Początkowo zaprzeczał, że to on, ale później przyznał się do winy i oficjalnie wyznał prawdę z ambony. Jako pierwsi w Polsce opisaliśmy tę sprawę w portalu Nowiny.pl, a chwilę później temat stał się ogólnopolski.

Za zachowanie byłego proboszcza przeprosił biskup Andrzej Czaja, który 22 lutego odwiedził parafię. Podczas tej wizyty, w ramach nieoficjalnej i roboczej, przedstawił parafianom nowego proboszcza, ks. Michała Krupę.

(mad)

Ks. Michał Krupa jest proboszczem parafii w Łubowicach, która obejmuje cztery wioski gminy Rudnik: Łubowice, Ligotę Książęcą, Brzeźnicę i Grzegorzowice. *FOT. KOŚCIÓŁ RZYMSKOKATOLICKI PW. NNMP W ŁUBOWICACH/ FB*

eprasa.pl 690a17d6a6

eprasa.pl 690a17d6a6

Złote i Szmaragdowe Go
Burmistrz do małżeństw

– Wielki to dla nas zaszczyt gościć tak dostojnych jubilatów – mówiła Ewa Wita, zastępca kierownika USC, do par obchodzących 50. i 55. rocznicę ślubu w zeszłym roku, mieszkańców gminy Krzanowice. Słowa te wypowiedziała w towarzystwie burmistrza Andrzeja Strzedulli, który wręczał medale za długoletnie pożycie małżeńskie w imieniu prezydenta RP.

W tradycyjnej formie, typowej dla Krzanowic, w restauracji „Perła" we wtorek 25 marca obchodzono jubileusze małżeńskie. Zaproszenie przyjęło dziesięć par, które w zeszłym roku świętowały 50-lecie małżeństwa, czyli Złote Gody, oraz jedna para, która obchodziła 55-lecie – Szmaragdowe Gody. Burmistrz Andrzej Strzedulla zwrócił się do jubilatów, mówiąc, że przez wszystkie lata pełne radosnych chwil i wyzwań, udowodnili, że prawdziwa miłość i szacunek stanowią fundament silnej rodziny i trwałego, szczęśliwego małżeństwa.

– Dzięki takim parom jak wy młodsze pokolenia mogą czerpać inspirację i uczyć się, jak budować relacje oparte na oddaniu, wytrwałości i nieustannej gotowości do wspólnego pokonywania życiowych przeszkód – mówił burmistrz.

Dodał również: – Jesteście dumą gminy Krzanowice i ważną częścią naszej lokalnej społeczności. Podkreślał, że ich obecność, mądrość życiowa i przykład, jaki dają, stanowią nieocenioną wartość, wzbogacając wspólnotę. Burmistrz podziękował jubilatom za ich wkład w życie gminy, za pracę, zaangażowanie i ciepło, jakim obdarzają otaczających ich ludzi.

(mad)

Krzanowickie jubileusze odbyły się we wtorek, 25 marca

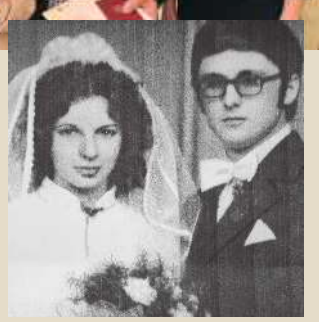

Krystyna i Zygmunt Holajnowie z Krzanowic to przykład miłości sąsiedzkiej. – Znaliśmy się od zawsze – uśmiecha się jubilatka. Choć mieszkała w innej części Krzanowic, często odwiedzała babcię, której sąsiadem był jej przyszły mąż. – Miałam długie włosy, warkoczyki z kokardami, a on ciągnął mnie za nie – wspomina z rozbawieniem. Ślub cywilny wzięli 28 kwietnia, a kościelny dzień później, 29 kwietnia. Doczekali się czworga dzieci – trzech córek i syna – oraz siedmiorga wnucząt. Pani Krystyna zawodowo związana była z pielęgniarstwem – najpierw pracowała w szpitalu w Krzanowicach, a później w żłobku w Raciborzu. Pan Zygmunt natomiast był górnikiem w kopalni KWK Anna w Pszowie. – Kochać, ustępować, rozumieć – to najważniejsze w małżeństwie – podkreśla jubilatka.

– Trzeba być wiernym danemu słowu. Jak się coś obieca, to trzeba tego dotrzymać – mówi Leon Halfar z Wojnowic, który z Krystyną świętuje jubileusz małżeński. Poznali się w pracy, w Pollenie, dzisiejszym Henklu. Ona była laborantką, on elektrykiem utrzymania ruchu. Zbliżyli się w kościele – po zakończeniu niedzielnej zmiany chodzili na mszę na rynek. Nie wszyscy z pracy uczestniczyli w nabożeństwie, grupa była niewielka, co sprawiło, że zwrócili na siebie uwagę. Przed ślubem spotykali się rok. Cywilny odbył się 15 kwietnia, a kościelny 20 kwietnia. Mają syna, córkę, troje wnuków i wnuczkę.

Maria i Józef Dastigowie z Pietraszyna poznali się na kursie rolniczym, ponieważ oboje pochodzą z rodzin rolniczych. Pietraszyn to rodzinna miejscowość pana Józefa, natomiast pani Maria pochodzi z Kornic w gminie Pietrowice Wielkie. Jak długo się spotykali przed ślubem? – Trzy lata i dwie zimy – uśmiecha się pan Józef. Ślub cywilny i kościelny odbył się tego samego dnia – 26 października. Doczekali się trzech córek i ośmiorga wnucząt. Życie zawodowe związali z rolnictwem, choć wcześniej pani Maria pracowała również w zakładzie tkanin dekoracyjnych Welur w Kietrzu, a pan Józef w Rafako – po pracy zajmował się gospodarstwem. Co jest najważniejsze w małżeństwie? – Wzajemne zrozumienie i szacunek – podkreślają. – Bóg tak nam dał – dodaje jubilat.

eprasa.pl 690a17d6a6

ody w Krzanowicach. w: Jesteście dumą gminy

Władysława i Julian Jarmolińscy z Borucina pochodzą z województwa dolnośląskiego, z Brzegu Dolnego. Osiedlili się tutaj, podróżując za pracą. Pan Julian zatrudnił się w kopalni Zofiówka. Poznali się w autobusie do zakładów chemicznych Rokita, gdzie oboje pracowali. Ślub – zarówno cywilny, jak i kościelny – wzięli 3 sierpnia. Doczekali się pięciorga dzieci – trzech synów i dwóch córek – oraz sześciorga wnuków. – W małżeństwie najważniejsza jest zgoda – podkreśla pan Julian.

Irena i Jakub Krutowie z Wojnowic to kolejni jubilaci. Poznali się, gdy pan Jakub odbywał służbę wojskową w Bliszczycach – rodzinnej miejscowości pani Ireny. – Spotkaliśmy się na wiosce, Jakub wychodził na przepustkę i tak zaczęła się nasza znajomość – wspomina jubilatka z uśmiechem. Po zakończeniu służby ich uczucie tylko się umocniło. Przed ślubem byli razem trzy lata. Cywilny odbył się 22 czerwca, a dzień później – kościelny. Doczekali się syna, córki i trzech wnuków. – W małżeństwie najważniejsze są miłość, zgoda i wyrozumiałość – podkreśla pani Irena.

Renata i Leon Lamczykowie z Borucina, rodzinnej miejscowości jubilatki, a jubilat pochodzi z Tworkowa. Poznali się na zabawie w Raciborzu-Sudole. Przed ślubem spotykali się przez dwa lata, a ceremonie odbyły się 18 listopada – zarówno cywilny, jak i kościelny, tego samego dnia. Mają dwie córki i cieszą się z wnuczki i wnuka. Jaką mają receptę na długotrwały związek? – Jeden drugiemu musi ustępować – mówi jubilatka.

Łucja i Józef Sławikowie (w uroczystości uczestniczył jubilat) poznali się w domu kultury w Krzanowicach, w świetlicy-kawiarni. Przed ślubem spotykali się przez sześć lat. 9 września odbył się ich ślub – zarówno cywilny, jak i kościelny. Mają troje synów oraz cieszą się pięciorgiem wnucząt. Jakie jest ich tajemnica długowiecznego związku? – Jeden drugiego musi zrozumieć i wspierać – mówi jubilat.

Krystyna i Bernard Mandryszowie z Krzanowic to małżeństwo, które zna się niemal od zawsze. Jubilatka, dziś znana m.in. jako przewodnicząca krzanowickiego koła emerytów, rencistów i inwalidów, wspomina, że gdy miała 10 lat, przeprowadziła się z rodzicami do Krzanowic. Trafiła wtedy do klasy swojego przyszłego męża i od tego czasu się znali. – Kiedy się zakochaliśmy? Tego nie wiemy – śmieje się pani Krystyna. – To była miłość szkolna – dodaje. Ślub cywilny wzięli 10 sierpnia, a dzień później odbyła się ceremonia kościelna. Doczekali się dwóch córek oraz wnuczki i wnuka. Pani Krystyna zawodowo związana była z pielęgniarstwem – najpierw pracowała w ośrodku zdrowia w Krzanowicach, a później w Caritasie. Pan Bernard był ślusarzem – pracował w RSP, Rafako oraz za granicą. – Rozumienie, wspólne cele i bycie razem na dobre i na złe – to nasza recepta na udane małżeństwo – podkreślają jubilaci.

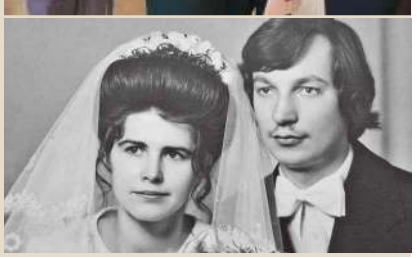

Teresa i Helmut Mandryszowie z Krzanowic poznali się w ósmej klasie, kiedy pani Teresa zaczęła uczęszczać do miejscowej szkoły, po przeprowadzce do Krzanowic. Grali razem w jednym zespole – pan Helmut grał na gitarze, a pani Teresa śpiewała. Dziś pani Teresa jest znana m.in. jako prezes Chóru „Cecylia". Przed ślubem spotykali się przez dwa lata, a ceremonia ślubna miała miejsce 10 listopada – tego samego dnia odbyły się zarówno ślub cywilny, jak i kościelny. Mają trzy córki i dwóch wnuków – chłopców. – Jesteśmy temperamentni, mamy swoje zdanie, ale na końcu każdy musi odpuścić – to nasza recepta – mówi pani Teresa. Zawodowo pani Teresa była związana z oświatą, ucząc muzyki i geografii, a pan Helmut pracował w branży konstrukcji stalowych.

Alicja i Henryk Paproccy z Borucina poznali się w Raciborzu na urodzinach kuzynki pana Henryka, z którą pani Alicja chodziła do szkoły. – Tam zaiskrzyło – wspomina uśmiechnięta jubilatka. Przed ślubem spotykali się przez kilka lat. Po roku pan Henryk trafił do wojska na dwa lata, a około roku po służbie wzięli ślub – najpierw cywilny 27 kwietnia, a potem kościelny 29 kwietnia. Doczekali się syna, córki oraz pięciu wnuków – trzech chłopców i dwóch dziewczynek. Jubilatka pracowała w handlu, w tym prowadziła własną działalność gospodarczą, a pan Henryk zatrudniony był w Rafako. Pytani o receptę na trwałą miłość, zgodnie odpowiadają, że kluczem są zrozumienie, wsparcie i rodzina.

– Przede wszystkim trzeba się kochać – mówią Zofia i Andrzej Orlikowie, którzy świętowali 55. rocznicę ślubu. Poznali się we Wrocławiu, gdzie oboje uczęszczali do szkół. Choć stamtąd pochodzą, życie zawodowe zaprowadziło ich w inne strony. Pan Andrzej pracował w górnictwie w Jastrzębiu-Zdroju, gdzie mieszkali przez wiele lat. Po jego przejściu na emeryturę przenieśli się do Wojnowic w gminie Krzanowice. Ślub cywilny zawarli 24 grudnia 1969 roku, a kościelny w październiku 1973 roku. Doczekali się trojga dzieci – bliźniaczych synów i córki – pięciorga wnucząt oraz prawnuczki.

eprasa.pl 690a17d6a6

GPWiK w Kuźni Raciborskiej bez prezesa – Radosław Kasprzyk odwołany

Radni wyrazili zgodę na przedłużenie poręczenia do 2037 roku

Rada Miejska Kuźni Raciborskiej przedłużyła poręczenie dla Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji do 2037 roku. – Radni zostali postawieni pod ścianą – stwierdziła radna Urszula Choroba, bo brak zgody mógłby doprowadzić do upadku spółki. Ponadto, ze stanowiska prezesa odwołano Radosława Kasprzyka. Burmistrz Wojciech Gdesz, właściciel spółki, wyjaśnił tę decyzję koniecznością wzmocnienia działań GPWiK oraz poprawy jakości świadczonych usług.

Radosław Kasprzyk nie stoi już na czele Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Kuźni Raciborskiej

Drugie podejście

Przedłużenie poręczenia dla Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Kuźni Raciborskiej o dodatkowy rok, czyli do 2037, było głównym punktem nadzwyczajnej sesji zwołanej na 19 marca. Przypomnijmy, że podczas sesji kilka dni wcześniej większość radnych wyraziła negatywną opinię na ten temat. Chodzi o poręczenie na kwotę ponad 7,24 mln zł. Wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska podkreślała, że brak zgody rady prowadzi do komplikacji, ponieważ gmina, jako właściciel 100 proc. udziałów, ponosi pełną odpowiedzialność za funkcjonowanie przedsiębiorstwa.

Na sesji nadzwyczajnej zmiany zostały przyjęte większością głosów. „Za" głosowali: Urszula Choroba, Gerard Depta, Adrian Juraszek, Mateusz Kot, Wojciech Krzyżanowski, Mateusz Procek, Tomasz Sokołowski i Maria Wyszomierska. Wstrzymali się: Sylwia Brzezicka-Tesarczyk i Patryk Konieczny. Nieobecni byli: Kacper Cichocki, Marcin Czerniej, Michał Grzesik, Sławomir Sielski oraz Dominik Zawada.

Urszula Choroba: Radni zostali tak naprawdę postawieni pod ścianą

Podczas sesji nadzwyczajnej przewodnicząca komisji, radna Urszula Choroba, powołała się na fragmenty pisma członków rady nadzorczej spółki, w którym podkreślano, że brak kontynuowania poręczenia przez gminę w kolejnym roku realnie zagrozi realizacji inwestycji stanowiącej część zadań gminy w zakresie gospodarki wodno-ściekowej. Wskazywano, że mogłoby to prowadzić do poważnych konsekwencji ekonomicznych dla spółki, w tym konieczności podniesienia kapitału zakładowego w celu utrzymania płynności finansowej. W przypadku braku takiej możliwości groziłaby jej niewypłacalność i konieczność ogłoszenia upadłości. Ponadto w piśmie zaznaczono, że brak kontynuacji poręczenia mógłby spowodować zakłócenia, a nawet paraliż funkcjonowania systemu wodno-kanalizacyjnego, skutkujący brakiem dostępu do bieżącej wody, problemami sanitarnymi, zagrożeniem epidemiologicznym oraz potencjalnym zanieczyszczeniem środowiska naturalnego.

– Radni zostali tak naprawdę postawieni pod ścianą. Przypomnę, że wnioski do spółki GPWiK wpłynęły już w lutym 2024 roku, a rada nadzorcza przez cały ten czas nie podjęła żadnych działań. Pomimo zmian w składzie rady nadzorczej, jeden z jej członków pozostaje w niej nieprzerwanie od listopada 2023 roku. W związku z tym, pozostałych dwóch członków mogło zostać wprowadzonych w zakres poręczenia w sierpniu 2024 roku – mówiła Choroba.

Nawiązała tym samym do wniosku radnych oraz wcześniejszego burmistrza Pawła Machy z lutego zeszłego roku, który postulował, aby spółka zmieniła formę poręczenia z finansowego, udzielonego przez gminę, na majątkowe, oparte na własnym majątku. Zwróciła uwagę, że skoro spółka decyduje się na kosztowne inwestycje – jak budowa kompostowni, która według założeń miała zostać ukończona w 2023 roku – powinna zabezpieczyć je własnym majątkiem. Jak dodała, radni wiedzą z wykonanego operatu szacunkowego, że spółka taki majątek posiada. Stwierdziła także, że poręczenie gminy ogranicza realizację innych inwestycji.

Radna Choroba na nadzwyczajnej sesji zwróciła się następnie do burmistrza Wojciecha Gdesza, wyrażając swoje zastrzeżenia: – Tylko do pana mam takie zastrzeżenie, uwagę, a nawet i żal, że przez ostatnie pół roku nie zrobił pan nic, aby wesprzeć radnych i wywrzeć na radzie nadzorczej GPWiK decyzję w kwestii zmiany poręczenia.

Spółka bez prezesa

Doszło także do odwołania prezesa Radosława Kasprzyka, który pełnił tę funkcję od 2020 roku. Zastąpił on wówczas Mariana Kostkę, obecnego prezesa innej miejskiej spółki – Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Krzanowicach.

Kasprzyk, obejmując stanowisko prezesa GPWiK, zrezygnował z mandatu radnego miejskiego Kuźni Raciborskiej, pełniąc wcześniej funkcję przewodniczącego rady. W tamtym czasie burmistrz Paweł Macha komentował tę zmianę w rozmowie z Nowinami: – Pan Marian prowadził GPWiK przez wiele lat, budował jego dobrą kondycję, jestem mu za to wdzięczny. Pojawił się jednak nowy zakres prac, więc potrzebowaliśmy kogoś, kto będzie w stanie zrobić coś zupełnie nowego – mówił Macha, podkreślając, że jego zdaniem Kasprzyk był odpowiednim kandydatem na to stanowisko.

Odwołanie Radosława Kasprzyka skomentował właściciel spółki, burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz, podkreślając, że decyzja ta wynikała z troski o dobro wspólnoty lokalnej oraz konieczność wzmocnienia działań GPWiK.

– W trosce o dobro wspólnoty lokalnej oraz potrzebę wzmocnienia działań Spółki GPWIK, Rada Nadzorcza podjęła decyzję o zmianie na stanowisku Prezesa. Oceniam to jako krok ku jeszcze lepszej jakości usług oraz przyspieszeniu realizacji inwestycji na terenie naszej gminy. Dziękuję dotychczasowemu prezesowi za jego pracę. Mieszkańcy mogą być spokojni, Spółka może realizować swoje cele poprzez dwóch prokurentów działających łącznie, a po rozmowach z kandydatami podejmiemy decyzję o powołaniu nowego Zarządu – przekazuje burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz. **(mad)**

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) Urząd Gminy Rudnik informuje, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia (dz. nr 37 i 39/2 a.m.1 obręb Szonowice – zamiana).

eprasa.pl 690a17d6a6

Kamyki zamieniają w dzieła sztuki. Grupa z Rud świętuje rocznicę powstania

Wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska stanęła do zdjęcia z przedstawicielami grupy. FOT. UM KUŹNIA RACIBORSKA

Członkowie tej grupy patrzą na kamienie w zupełnie inny sposób – traktują je jak małe płótna, na których malują miniaturowe obrazy, często robiące ogromne wrażenie. Następnie rozkładają je w różnych miejscach, w ten sposób niosąc radość tym, którzy je znajdą. Obecnie grupa liczy prawie 130 tys. członków.

KamyczkoweLove z Rud jest znane w całej Polsce, ponieważ kamienie tej grupy można znaleźć w różnych częściach kraju. Po namalowaniu obrazów członkowie grupy rozkładają je w różnych miejscach. W niedzielę, 23 marca, grupa świętowała rocznicę swojego powstania, a w wydarzeniu uczestniczyła m.in. wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska. – Było to specjalne wydarzenie, pełne wrażeń, zabawy i, oczywiście, kamyczków. A także spotkanie z wieloma wspaniałymi ludźmi – napisała gmina w mediach społecznościowych.

O KamyczkoweLove pisaliśmy już na łamach Nowin. Grupa powstała, gdy Anna Więzik, mieszkanka Rud i późniejsza założycielka grupy, natrafiła w parku Pocysterskiego Zespołu Klasztorno-Pałacowego w Rudach na pomalowany kamień, który od razu przykuł jej uwagę. Zauważyła, że na odwrocie kamienia widnieje opis, który zdradzał, że został on pozostawiony przez członka innej grupy malującej kamienie. Zafascynowana tym pomysłem, postanowiła założyć własną grupę.

Członkowie grupy malują kamienie według własnych pomysłów i wyobraźni, a następnie rozkładają je w różnych miejscach, by mogły cieszyć oko innych osób. Jeśli jednak inspirowali się konkretnym dziełem lub znalezionym kamieniem, informują o tym na odwrocie swojego dzieła. Kamienie, które zostaną znalezione, mogą być zabrane przez innych entuzjastów z różnych grup, którzy często odwiedzają te miejsca, zostawiając w zamian swoje własne kamienie.

Jeśli kamień trafi w ręce osoby, która nie zna tej akcji, na odwrocie znajduje się informacja wyjaśniająca, o co chodzi, oraz kod twórcy, którym zazwyczaj jest kod pocztowy, pozwalający dowiedzieć się, z jakiej miejscowości pochodzi. Zadaniem znalazcy jest umieszczenie zdjęcia kamienia na grupie KamyczkoweLove, co umożliwia członkom śledzenie dalszych losów ich twórczości.

Do grupy KamyczkoweLove można dołączyć na Facebooku. **(d)**

Dziura na drodze wojewódzkiej w Pietrowicach Wielkich została naprawiona po interwencji Nowin

Droga wojewódzka na Kietrz przeszła niewielką modernizację, która poprawiła bezpieczeństwo kierowców. Zmiany te są efektem interwencji redakcji portalu Nowiny.pl, podjętej po sygnale naszego czytelnika.

Kilka tygodni temu do redakcji zwrócił się nasz czytelnik, informując o problemie dziury w drodze. Choć na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że to drobnostka, w rzeczywistości stanowiła ona realne zagrożenie. Czytelnik zauważył problem już od dłuższego czasu, ale nie dostrzegał żadnych zmian, więc postanowił zwrócić się o pomoc do mediów.

Chodzi o drogę wojewódzką nr 416, która łączy województwo śląskie z opolskim. Dziura znajdowała się po stronie śląskiej, w gminie Pietrowice Wielkie, po prawej stronie, jadąc w kierunku Kietrza. – Dziura ma około 20 cm, skrajnia asfaltu jest wyrwana, a sama dziura jest tak głęboka, że aż strach – mówił. Czytelnik codziennie przejeżdżał tą trasą, obserwując ją od lata ubiegłego roku. – Tam naprawdę może dojść do wypadku – komentował.

Uważał, że problem trzeba w końcu rozwiązać, zwłaszcza że miał już własne doświadczenie z podobnym zagrożeniem. – Uszkodziłem opony na podobnej dziurze w innym miejscu – opowiadał. – Chciałem uciec, bo jechała ciężarówka, zjechałem i wjechałem w taką dziurę, dwie opony straciłem, a mogło dojść do jeszcze większego nieszczęścia, nawet wypadku przy większej prędkości – relacjonował.

Droga przed i po tym, jak nasza redakcja zainteresowała się sprawą

Zwróciliśmy się więc do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach w tej sprawie. Zapytaliśmy, czy zarządca jest świadomy problemu i czy planowana jest jego naprawa. Jeśli tak, to kiedy. W korespondencji załączyliśmy również zdjęcie obrazujące problem.

Odwołaliśmy się także do remontu drogi wojewódzkiej nr 416, przebiegającej przez centrum Pietrowic Wielkich. Stan drogi od lat się pogarsza, a jej modernizacja była wielokrotnie poruszana, jednak do tej pory nie została zrealizowana. Pytaliśmy, czy Zarząd Dróg Wojewódzkich planuje jej remont, a jeśli tak, to kiedy miałby się on rozpocząć i jakie prace są przewidziane. Jeśli decyzja o modernizacji wciąż nie zapadła, prosiliśmy o wyjaśnienie przyczyn.

Niestety, nie uzyskaliśmy odpowiedzi na żadne z tych pytań. Zamiast tego otrzymaliśmy podziękowania od czytelnika – problem został rozwiązany dopiero po tym, jak sprawą zainteresowała się redakcja portalu Nowiny.pl. Dziura została załatana.

(mad)

eprasa.pl 690a17d6a6

7 milionów na remont szkoły w Krzanowicach. Co się zmieni?

Krzanowice otrzymały środki z KPO na termomodernizację i poprawę efektywności energetycznej miejscowej szkoły podstawowej. – Zadanie ma zostać ukończone do połowy przyszłego roku – informuje burmistrz Andrzej Strzedulla.

Prace potrwają do maja przyszłego roku

Burmistrz Strzedulla zapowiada kompleksową modernizację systemu ogrzewania – obecne piece węglowe zostaną zastąpione gazowymi pompami ciepła. W ramach inwestycji wymieniona będzie również stolarka okienna, system oświetlenia i wentylacji, a budynek zostanie przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Jak zapewnia włodarz, dzięki nowym rozwiązaniom energochłonność obiektów zmniejszy się o 20 procent.

Burmistrz zaznacza, że bez dofinansowania gmina nie mogłaby pokryć kosztów inwestycji. Całkowity koszt to około 7 mln zł, z czego 1,4 mln zł to wkład własny gminy, a reszta pochodzi z KPO.

Burmistrz Andrzej Strzedulla przyznaje, że w trakcie prac utrudnienia są nieuniknione, ale szkoła będzie działać bez przerwy.

Zapowiada, że prace rozpoczną się w drugiej połowie roku i zakończą do końca maja przyszłego roku. Przyznaje, że utrudnienia są nieuniknione, ale szkoła będzie funkcjonować bez przerwy. Kluczowa będzie wymiana systemu ogrzewania, dlatego te prace muszą zostać wykonane poza sezonem grzewczym.

Hala wymaga modernizacji

Konkretnie modernizacja obejmie szkołę i salę gimnastyczną przy szkole, ale nie halę sportową. – W momencie aplikowania o środki znajdowała się ona w zarządzie Gminnego Centrum Biblioteczno-Kulturalnego w Krzanowicach – wyjaśnia burmistrz. Obecnie jej administratorem jest szkoła.

Choć wiadomo, że hala sportowa wymaga prac, temat ten powraca m.in. na sesjach rady miejskiej. Na styczniowej sesji radna Ewelina Daniszewska, przewodnicząca komisji oświaty, kultury, sportu, zdrowia i opieki społecznej, nawiązała do wyjazdowej komisji zorganizowanej na wniosek radnego Sebastiana Herbera. Wcześniej podczas obrad zwracał on uwagę, że w zimie temperatura na hali wynosiła zaledwie 4 stopnie, a dzieci musiały ćwiczyć w dresach. – Po ludzku mi żal i dzieci, i hali, która była kosztowna, a będzie niszczała. Widziałem, jak z sufitu skrapla się woda i wszystko niszczeje – mówił radny.

Radna Ewelina Daniszewska poinformowała, że ustalono, iż przy temperaturze -16 stopni na zewnątrz, w hali panowało około -5 stopni. Podkreśliła, że ani burmistrz, ani dyrektor placówki nie mają na to wpływu. – Winę ponoszą ci, którzy zaprojektowali ten budynek. Teraz jest już za późno na zmiany, bo wiązałoby się to z ogromnymi kosztami – stwierdziła.

Zaznaczyła, że można by włączać nagrzewnicę, ale to rozwiązanie jest kosztowne – przy testowym działaniu przez dwa tygodnie temperatura wzrosła zaledwie o jeden stopień (z 10 do 11 stopni), a koszt energii wyniósł około 6 tys. zł.

Daniszewska zwróciła uwagę, że dach hali nie ma izolacji, co powoduje duże wahania temperatur – latem dochodzi tam do 35 stopni, a zimą panuje chłód. Radni dowiedzieli się także, że przy niskich temperaturach na zewnątrz i intensywnym słońcu na parkiecie skrapla się woda, jednak – jak ustalono – nie stanowi to zagrożenia dla nawierzchni.

Radna zapowiedziała, że wyciągnięto wnioski i przed przystąpieniem do ewentualnych prac ociepleniowych konieczne będzie przeprowadzenie audytu oraz specjalistycznych obliczeń.

(mad)

Pod krwiodawstwem miała się odbyć pikieta. Decyzję zawieszono. Solidarność chce, żeby RCKiK zajęła się Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego

Jak poinformował na briefingu prasowym poseł PiS – Michał Woś, w czwartek 27 czerwca była zwołana pod RCKiK w Raciborzu „duża pikieta pracowników, związkowców, osób którym leży na sercu los tego centrum, czyli także krwiodawców". – Pikieta została zawieszona, bo będziemy składali wniosek o zwołanie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego – oświadczył parlamentarzysta.

Działania ludzi dobrej woli

Pod Centrum Krwiodawstwa raciborskim i Krwiolecznictwa widać akcję protestacyjną, plakaty i transparenty. – Kiedy ujawniłem informacje o tym, że są przygotowane dokumenty w ministerstwie o planowanej likwidacji raciborskiego centrum, wezwaliśmy wszystkich ludzi dobrej woli do tego, żeby się wzięli do roboty i żeby ratowali to RCKiK. Trwa prezydencka kampania wyborcza. Otrzymujemy informacje z Ministerstwa Zdrowia z wewnątrz resortu, że na pewno nie wydarzy się tutaj nic przed 18 maja czy przed 1 czerwca – zaznaczył Michał Woś.

Dodał, że „posłowie koalicji rządzącej będą mydlić oczy, że cokolwiek robią". – To, co niepokoi, to że posłanka i prezydent miasta ogłosili, że 20 marca będzie wielka informacja o tym czy zostanie to centrum uratowane, czy nie, a pracownicy nie zostali o tym poinformowani. Nie wiedzieli nic, nie ma z nimi żadnego dialogu – podkreślił poseł PiS.

Czy informacje z ministerstwa trzymano pod kloszem?

– Chciałem poinformować, że na czwartek była zwołana pikieta, duża pikieta pracowników, związkowców, osób, którym leży na sercu los tego centrum, czyli także krwiodawców. Pikieta została zawieszona, bo będziemy składali wniosek o zwołanie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, bo nie może być tak, że informacja, która miała być 20 marca jest przez tydzień trzymana pod kloszem przez tydzień trzymana w tajemnicy tylko po to, żeby lokalna posłanka mogła sobie przyjść i robić politykę na sesji rady miasta – opowiadał pod siedzibą Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa Michał Woś.

Najważniejsze są dla niego dwa postulaty: po pierwsze, żeby nie zwalniać ludzi, bo jak mówi, takie były plany ministerstwa, a po drugie, żeby Raciborskie Centrum pozostało raciborskim centrum, a nie żeby było likwidowane i wchłonięte przez RCKiK Katowice.

Krytyka, która mija się z celem

– Chodzi o konkrety, a nie o gadanie. Teraz mamy jakąś mglistą zapowiedź, że jak się prezydenci dorzucą, to będzie dobrze. Wysłuchałem wystąpienia posłanki na sesji rady miasta i jestem zasmucony tym, że ktoś krytykuje, chociażby inwestycje w Rybniku w remont i warunki, w jakich darczyńcy krwiodawcy mogli oddawać krew i jakich pracownicy tam pracowali. Kto tam był wcześniej, ten wie, że to urąga wszelkim standardom. Krytyka tego rodzaju mija się z celem. Raczej powinno się poszukać odpowiednich środków, a nie coś takiego krytykować – ocenił M. Woś.

> **Wezwaliśmy wszystkich ludzi dobrej woli do tego, żeby się wzięli do roboty i ratowali RCKiK"**
> – Michał Woś

Polityk prawicy powiedział, że Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego służy rozmową w tego rodzaju przypadkach, więc informacja o zagrożeniu RCKiK powinna tam trafić.

– Mam nadzieję, że będzie to prawdziwe forum rozmowy i dialogu ze wszystkimi, a nie wydmuszka jak w przypadku Rafako, bo przypomnę, że główny zainteresowany w przypadku Rafako, główny podmiot, który tam cokolwiek może zdziałać, czyli nie pojawiła się ARP Agencja Rozwoju Przemysłu. Dlatego posiedzenie WRDS to była wydmuszka, teatrzyk między związkowcami a posłanką lokalną i kilkoma samorządowcami, bo nie było głównego zainteresowanego, nie było przedstawiciela Agencji Rozwoju Przemysłu – oznajmił Woś.

– Trwa kampania wyborcza i przed 1 czerwca zainteresowani usłyszą wszystko, co chcą usłyszeć w tej sprawie. Ja cieszę się, że sygnalista przekazał te informacje, że dotarliśmy do tych informacji, że mogliśmy przekazać je opinii publicznej i że ci, którzy mają władzę, którzy wzięli odpowiedzialność za Polskę, wzięli się do roboty. Niech ratują RCKiK, bo to jest sprawa ponad podziałami politycznymi– podsumował Michał Woś.

(ma.w)

eprasa.pl 690a17d6a6

Nowy statut rady seniorów w Nędzy. Konkurs zamiast głosowania po uwagach nadzoru prawnego wojewody

Na zdjęciu Rada Gminy Nędza

Po unieważnieniu uchwały przez nadzór prawny wojewody, radni z Nędzy ponownie pochylili się nad powołaniem rady seniorów. Zmieniony projekt zakłada, że wybór członków rady odbędzie się w formie konkursu, a nie głosowania tajnego, co, jak tłumaczą w urzędzie, jest efektem uwag nadzoru prawnego.

Drugie podejście

Radni z Nędzy ponownie procedowali uchwałę dotyczącą powołania Rady Seniorów Gminy Nędza, po jej wcześniejszym unieważnieniu przez nadzór prawny wojewody Marka Wójcika. Dyrektor Wydziału Nadzoru Prawnego, Iwona Andruszkiewicz, w swoim rozstrzygnięciu wyjaśniła, że uchwała została uznana za nieważną, ponieważ rada przekroczyła swoje kompetencje, ustalając szczegóły organizacji wyborów do rady seniorów, które są w gestii wójta. Dodatkowo, rada określiła zadania rady seniorów, mimo że zostały one już precyzyjnie określone przez ustawodawcę. Uchwała zawierała także przepisy zmieniające zasady obsługi administracyjnej rady seniorów, co stanowiło naruszenie ustawy.

Sekretarz Krystian Dolipski podczas sesji poinformował, że w wyniku unieważnienia uchwały podjęto działania mające na celu uchwalenie nowej wersji, uwzględniając zmiany wskazane przez Iwonę Andruszkiewicz. Projekt przeszedł konsultacje społeczne, w tym z wnioskodawcami, czyli przedstawicielami Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Dolipski zaznaczył, że liczy na to, iż organ nadzoru nie zgłosi zastrzeżeń do uchwały, dodając, że dokument został przeanalizowany przez obsługę prawną. Dopytywany przez radnego Franciszka Marcola, czy projekt był konsultowany z nadzorem prawnym wojewody, Grzegorz Granieczny, radca prawny, wyjaśnił, że nie jest to możliwe, ponieważ nadzór prawny wojewody nie udziela takich porad.

Konkurs, a nie wybory

Radny Piotr Swoboda zwrócił uwagę na zmiany w punkcie siódmym statutu, który przeszedł istotną modyfikację. W poprzedniej wersji mowa była o głosowaniu tajnym, a czynne prawo wyborcze przysługiwało osobom posiadającym prawo wyborcze w wyborach do Rady Gminy Nędza oraz ukończonym 60. rokiem życia najpóźniej w dniu wyborów. Po wprowadzonych zmianach, jak zauważył Swoboda, procedura nie przypomina już wyborów, a bardziej konkurs. Sekretarz Krystian Dolipski wyjaśnił, że zmiany te wynikają z uwag nadzoru prawnego. Radca prawny Grzegorz Granieczny dodał, że nowy projekt statutu wzorowano na tych, które nie zostały zakwestionowane przez nadzór prawny.

Zgodnie z nowym brzmieniem statutu, ocena zgłoszeń i wybór członków rady seniorów mają odbywać się przez komisję powołaną przez wójta. W jej skład wejdą dwaj przedstawiciele urzędu, kierownik GOPS-u oraz dwóch przedstawicieli organizacji zajmujących się kwestiami seniorów. Sam wybór członków rady seniorów ma następować na podstawie kryteriów takich jak: przedstawiona wizja pracy w radzie, dotychczasowa praca społeczna oraz, jeśli komisja uzna to za konieczne, rozmowa kwalifikacyjna z kandydatami. Wybór ma być dokonany zwykłą większością głosów członków komisji, przy obecności co najmniej trzech osób. W przypadku braku rozstrzygnięcia, ostateczną decyzję podejmuje przewodniczący komisji.

Kadencja rady będzie trwała 5 lat, jednak nie dłużej niż kadencja Rady Gminy Nędza. Statut precyzuje również, że seniorami są osoby, które ukończyły 60. rok życia. Gremium liczyć będzie 11 członków, a jego zadania mają charakter konsultacyjny, doradczy i inicjatywny.

Temat wraca jak bumerang

Pomysł powołania rady seniorów w gminie był poruszany m.in. w poprzedniej kadencji samorządu, jednak wówczas wskazywano na istnienie wielu organizacji zrzeszających seniorów, co budziło wątpliwości co do potrzeby tworzenia kolejnego gremium. Po nowych wyborach inicjatywa zyskała jednak poparcie. Pytany przez nas o tę kwestię wójt Leszek Pietrasz stwierdził: „Uważam, że każde dodatkowe doradcze słowo oraz osoby, które chcą wnieść coś wartościowego do funkcjonowania naszej gminy i współpracy, są bardzo cenne. Dlatego jestem jak najbardziej za tym, aby taka rada powstała”.

W Nędzy o powołaniu rady seniorów mówi się od lat. Pierwotnie rada została powołana w 2014 roku, jednak wojewoda śląski zażądał stwierdzenia jej nieważności, uznając ją za niezgodną z obowiązującymi przepisami. W wyniku wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z czerwca 2016 roku, rada przestała istnieć.

(mad)

REKLAMA

eprasa.pl 690a17d6a6

PiS chciał powstrzymać likwid
Swoboda: to manipulacja i po

Przekształcenie Młodzieżowego Domu Kultury w Powiatowy Dom Kultury znów wywołało gorące dyskusje na sesji powiatowej w Raciborzu. Lider klubu PiS Tomasz Kusy poprosił radnych o refleksję przed decyzją i mówił o zamachu na ważną instytucję dziedzictwa kultury. Starosta Grzegorz Swoboda zapewniał, że MDK – już jako PDK będzie działał sprawniej – tak jak Powiatowe Centrum Sportu i Centrum Usług Wspólnych, w których Powiat dokonał ostatnio przekształceń.

Decyzja ostateczna

W czerwcu 2024 roku – 9 miesięcy przed sesją z 25 marca 2025 roku – na obrady do starostwa przyszli rodzice i młodzież, by odwieść radnych koalicji rządzącej Powiatem od planów likwidacji MDK. Wtedy większość rady zdecydowała, że placówka zostanie przekształcona w instytucję kultury. Powiat chce zmianami w MDK uporządkować godziny pracy instruktorów i zajęcia w grupach. Samorządowcy widzą w tym działaniu korzyści, także dla budżetu Powiatu, ale rodzice wychowanków oraz pracownicy placówki obawiają się zmian.

Na sesji marcowej głosowano za uchwałą wieńczącą proces przekształceniowy. Z jej treści wynika, że Powiatowy Dom Kultury ma rozpocząć działalność z nowym rokiem szkolnym. Zanim zapadła ta decyzja, odbyła się ożywiona dyskusja. Wywołało ją wystąpienie radnego Tomasza Kusego z klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Opozycja mówi o nieodwracalnych stratach

Kusy oznajmił, że sprzeciwia się likwidacji placówki. Przypomniał, że MDK przez 7 dekad wspierało rozwój młodych talentów. – MDK buduje tożsamość powiatu raciborskiego – zaznaczył radny. – Głos rodziców i młodzieży z MDK, pełen troski i argumentów pozostał bez należytej odpowiedzi – ocenił Kusy.

Według działacza PiS nazywanie zmian w MDK przekształceniem i reorganizacją jest tylko maskowaniem prawdy.

– Straty z tej likwidacji będą nieodwracalne, a będą to straty: społeczne, moralne i kulturalne – wyliczał radny opozycji.

W jego ocenie likwidacja MDK to zamykanie drzwi do kultury dla utalentowanych dzieci i młodzieży, zwłaszcza z uboższych rodzin. Kusy obawia się, że wprowadzenie nowych, wyższych opłat za zajęcia odbierze wielu możliwość realizacji ich marzeń. – Czy naprawdę chcemy, by w XXI wieku dostęp do kultury stał się luksusem zarezerwowanym dla nielicznych? – pytał radnych Tomasz Kusy.

Kusy: destrukcyjna droga

– Ta decyzja lekceważy dorobek MDK mierzony dziesiątkami nagród krajowych i międzynarodowych, a także sukcesami setek, może tysięcy młodych ludzi, którzy dzięki MDK odnaleźli swoją drogę w życiu – powiedział T. Kusy.

– Czy stać nas, radnych, na to by jedną uchwałą przekreślić wieloletni wysiłek instruktorów, rodziców

Tomasz Kusy – szef klubu radnych PiS w Radzie Powiatu Raciborskiego

i wychowanków? Tak nisko oceniamy swoje dziedzictwo? – pytał Kusy.

Podał, że argumenty finansowe go nie przekonują, bo dziś wiadomo, że PDK będzie droższy w utrzymaniu od MDK.

– Wybrano drogę najprostszą, a jednocześnie najbardziej destrukcyjną – uznał radny.

Kusy pytał o konsultacje społeczne „godne tego miana", o dialog społeczny w sprawie zmian w MDK.

Związkowcy nie poparli Powiatu

Radny przywołał negatywne wobec przekształceń w placówce stanowisko związków zawodowych – z Solidarności oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego. – Mówią, że to zła decyzja, że to krok wstecz – nadmienił T. Kusy. Jego zdaniem decyzja o likwidacji oznacza, że kultura i edukacja przestają być priorytetem samorządu. – MDK był wizytówką Powiatu. Jeszcze nie jest za późno, wzywam radnych do odrzucenia tej uchwały – podsumował opozycyjny radny.

Starosta: PCS jest przykładem

To wystąpienie spotkało się ze zdecydowaną reakcją obozu rządzącego Powiatem (Razem dla Ziemi Raciborskiej i Platforma Obywatelska). Pierwszy odpowiedział starosta raciborski Grzegorz Swoboda. Słowa Kusego go poruszyły, omyłkowo nazwał radnego „przewodniczącym klubu parlamentarnego PiS". Starosta wrócił do 2018 roku i przekształcenia Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Powiatowe Centrum Sportu. – Wtedy padały podobne słowa i slogany, a pokazaliśmy, że to był dobry ruch – powiedział. Zdaniem starosty PCS to miejsce narodzin i rozwoju wielu nowych talentów sportowych. – To dziś perełka ziemi raciborskiej, najlepszy obiekt z najlepszą kadrą – ocenił Swoboda.

– Kultura i sport są naszymi głównymi priorytetami, wspieramy te dziedziny, kalendarz takich imprez z naszym patronatem jest obfity. Przeznaczamy na te cele rekordowe kwoty, zwłaszcza na projekty dla młodzieży – wyliczał włodarz.

Wrócił do lat, gdy pracował jako wicewójt Gminy Krzyżanowice i nadzorował placówkę kultury. – Cenię animatorów kultury, cenię działalność takich instytucji – podkreślał.

Na PDK chcą wydawać więcej

Swoboda powiedział, że po przekształceniu MDK w PDK budynek przy Stalmacha pozostanie jego siedzibą, oferta zajęć będzie bogatsza, kalendarz imprez się nie zmieni, a budżet placówki się zwiększy.

– Odbieram słowa pana przewodniczącego Kusego tylko i wyłącznie za polityczny atak oderwany od rzeczywistości – stwierdził G. Swoboda.

– Wy nie stajecie w obronie instytucji, tylko robicie sobie piar (public relations) – zarzucił klubowi PiS.

– Nie wszystkie związki zawodowe są przeciwne, radny mówi tylko to, co chce. To manipulacja – uznał starosta.

Swoboda nie zgodził się, że temat nie był konsultowany. – Stanąłem osobiście do rozmów z rodzicami – podkreślił.

Kurpis: dotrzymamy słowa

Głos w obronie zamierzeń zarządu zabrał także drugi wicestarosta Marek Kurpis. – Nasze działania

Spotkanie starosty raciborskiego Grzegorza Swobody z rodzicami wychowanków Młodzieżowego Domu Kultury – czerwiec 2024 rok

eprasa.pl 690a17d6a6

lację MDK. Starosta lityczny atak

odbywają się ponad podziałami politycznymi. Formalną zgodę na likwidację MOS wydał kurator oświaty za poprzedniego rządu. W zupełnie innej sytuacji rządowej kurator również wydaje pozytywną opinię dla naszych planów wobec MDK. To świadczy o tym, że działania są merytoryczne – stwierdził M. Kurpis.

Zapewnił, że zarząd Powiatu dotrzyma słowa danego pracownikom pedagogicznym i niepedagogicznym z MDK. – Wsłuchamy się w oczekiwania rodziców i wychowanków. Tego dotrzymamy – usłyszeli radni.

Dlaczego likwidacji nie podjęto przed wyborami?

Radny z PiS – Łukasz Mura chciał wiedzieć, dlaczego decyzji o likwidacji MDK nie podjęto przed wyborami samorządowymi? Starosta Swoboda wyjaśnił, że zarząd skupił się wtedy na utworzeniu Centrum Usług Wspólnych dla księgowych z oświaty i przekształceniach w Zamku Piastowskim. – Przeciągnęło się to, również z inicjatywy opozycji. Wsłuchiwaliśmy się w wasze oczekiwania, wiele było z tym zachodu – odparł. Mura powiedział, że rodzice niezadowoleni z decyzji Powiatu narzekali, że „głosowali na rządzących, a po dwóch miesiącach ci zrobili takie rzeczy".

Radny zapytał „co się zadzieje z pracownikami zlikwidowanej placówki?"

Starosta uznał, że Mura „robi to pod publikę". – Na komisjach nie zadaje pan takich pytań. Pewne rzeczy zwala pan na wybory. Jak o tym mowa, to czemu nie pokazaliście w wyborach pani Ani Swobody? (taka kandydatka była na liście wyborczej PiS – przyp. red.) Bo robiliście to pod publikę. Sesja to nie miejsce na takie dyskusje – bronił się starosta.

Kodeks pracy zamiast Karty Nauczyciela

Marek Kurpis powiedział jeszcze, że Powiat skorzysta z rozwiązań kadrowych zastosowanych w PCS. – W pierwszej kolejności dowiedzą się o nich pracownicy, to logiczne. Na radzie nie będziemy o tym rozmawiać – wyjaśnił etatowy członek zarządu.

Szef komisji oświatowej – Adrian Plura przypomniał, jakie opory towarzyszyły utworzeniu centrów kształcenia (CKZiU), a dziś widać jakie efekty to przyniosło. – Nasze szkoły to jeden prężny organizm pozyskujący środki europejskie na rozwój – zaznaczył. Plura dodał, że zaraz po uchwaleniu likwidacji MDK, w porządku obrad jest uchwalenie utworzenia nowej instytucji kultury w miejsce MDK. – Nowa placówka zyska niezależność finansową i możliwość pozyskiwania środków zewnętrznych. Nazywanie tego zamachem, brakiem szacunku dla kultury jest niezrozumieniem tego, co się dzieje – uznał Plura. Dodał, że zbyt dużo krytyki wylewa się na zwolenników przekształceń w MDK. – Chcemy tam mieć sprawnie działającą instytucję, w godzinach popołudniowych, w soboty i niedziele. Tam nie może być pracowników zatrudnionych w oparciu o Kartę Nauczyciela, tylko o Kodeks Pracy – podsumował.

Krzysztof Bajerski z klubu „Lepszy Powiat" przyznał, że działania zarządu Powiatu w sprawie likwidacji MDK były prowadzone jak „na wariackich papierach". – Znienacka wprowadzono ten temat do rady – mówił o wydarzeniach z 2024 roku.

Gdy zamknięte drzwi grały na nerwach

Starosta Swoboda argumentował, że zawsze denerwowały go zamknięte drzwi MDK w czasie wakacji. – Placówka była zamknięta na cztery spusty, a Powiat za to płacił – wyjawił włodarz.

Swoboda wspomniał, że można było pomyśleć o połączeniu MDK z miejskim Raciborskim Centrum Kultury, ale nie było takiej woli ze strony Miasta.

– W żadnej gminie nie ma placówki kultury działającej tak jak szkoła, takiej jak MDK. Bo żadnej gminy na to nie stać – zauważył starosta raciborski.

Opozycji zarzucił sianie propagandy i dezinformacji dotyczącej reorganizacji MDK.

Marek Kurpis przypomniał, że zarząd spotykał się z panią dyrektor (wtedy Agnieszka Busuleanu-Jaksik – przyp. red.), z kadrą placówki i z rodzicami. – Zaczęliśmy od spotkania z panią dyrektor. Ona, zamiast dać nam szansę rozmowy z zainteresowanymi gremiami, ogłosiła protest na Facebooku i oplakatowała MDK. Zrobiła to przeciw organowi prowadzącemu i nie mieliśmy szansy przeprowadzenia merytorycznych rozmów. Czy to te działania pan radny Bajerski miał na myśli mówiąc o wariackich papierach? My dochowaliśmy całej formuły trudnych spotkań i rozmów – oświadczył Kurpis.

„Darmowe nie budzi szacunku"

Magdalena Lenort (klub PiS) podzieliła się obawami o barierę finansową w dostępie do nowej oferty w domu kultury. Pytała, czy Powiat przygotuje jakieś rozwiązania dla niezamożnych rodzin: ulgi, zwolenianie z opłat. Wicestarosta Kurpis uspokajał, że opłaty nie będą na poziomie cen rynkowych, a na zdecydowanie niższym. – Ponadto jest w programie wiele nieodpłatnych imprez. Można też uzyskać zasiłek przyznawany na zadania edukacyjne – zapewnił M. Kurpis. Tu reagował także wiceprzewodniczący rady – Ryszard Wolny. Mistrz olimpijski wspomniał, że w zapaśniczym MKZ Unia Racibórz kiedyś nie pobierano opłat, ale to rodzice naciskali, by je wprowadzić. – Bo często, jak coś jest darmowego, to jest traktowane za gorsze, nie szanuje się tego. A jak rodzic zapłaci, to pilnuje, żeby dziecko korzystało z zajęć – argumentował. Starosta dziwił się argumentom, że kogoś nie będzie stać na ofertę nowego domu kultury. – W klubach sportowych płaci się składki, rodziny mają świadczenie 800 plus. Zajęcia specjalistyczne muszą być odpłatne, taka jest formuła działania. Do uzupełnienia oferty bezpłatnej opieki zachęcam gminy, wszędzie są świetlice. MDK nie może działać jak świetlica , tam muszą być zajęcia – podał G. Swoboda.

Do historii samorządu nawiązał radny Piotr Olender z PO, wskazując, że pomysł o przekształceniu MDK w instytucję kultury zgłosił przed laty Dawid Wacławczyk. Wtedy był radnym powiatowym z klubu PiS. Tymczasem teraz to prawica stawia opór. – Można było rozmawiać o tym inaczej. To co robicie, to działanie czysto polityczne – oznajmił.

W głosowaniu stanowisko opozycji nie zyskało większości – uchwała o likwidacji MDK przeszła większością czternastu głosów koalicji rządzącej Razem-PO przy sześciu głosach sprzeciwu. Rada zgodziła się na utworzenie Powiatowego Domu Kultury – w głosowaniu 16 radnych było za, 2 przeciw, 3 wstrzymało się od głosu.

(ma.w)

Co po ósmej klasie?

Powiat raciborski przygotował informator z ofertą szkół na rok 2025/2026

Wzorem lat ubiegłych powiat raciborski przygotował dla uczniów ósmych klas szkół podstawowych informator naborowy z ofertą edukacyjną na rok szkolny 2025/2026.

– W tym roku informator został przygotowany w wersji tradycyjnej drukowanej oraz w formie elektronicznej (PDF). Informator w wersji drukowanej w najbliższych dniach trafi do szkół podstawowych, a następnie zostanie przekazany uczniom i ich rodzicom – poinformowało Starostwo Powiatowe w Raciborzu. Dodano, że każda szkoła ponadpodstawowa udostępnia na swojej stronie internetowej prezentację oferty edukacyjnej oraz wszystkie niezbędne informacje dotyczące rekrutacji.

W informatorze do uczniów zwraca się starosta Grzegorz Swoboda. We wstępie podkreśla, że stoją przed ważnym wyborem dotyczącym dalszej ścieżki edukacyjnej – decyzją, która może wpłynąć na ich przyszłość, rozwój osobisty i zawodowy.

– Aby ułatwić Wam ten proces, przygotowaliśmy informator naborowy, który zawiera szczegółowe informacje o dostępnych kierunkach kształcenia, zasadach rekrutacji oraz możliwościach rozwoju w wybranych szkołach – pisze starosta Grzegorz Swoboda. Wskazuje, że w przewodniku znajdują się opisy profili klas, wymagania rekrutacyjne oraz praktyczne wskazówki dotyczące wyboru szkoły zgodnie z zainteresowaniami i planami na przyszłość. **(oprac. d)**

Informator znajduje się na stronie:
www.powiatraciborski.pl/edukacja/strona34

Msza w intencji mniejszości niemieckiej w kaplicy zamkowej

W kaplicy zamkowej pw. św. Tomasza Becketa odprawiono mszę świętą upamiętniającą Josepha von Eichendorffa, patrona mniejszości niemieckiej w powiecie raciborskim. Wydarzenie miało także wymiar historyczny i duchowy, przypominając o ważnych postaciach związanych z kaplicą i regionem.

Msza święta, odprawiona 30 marca, była okazją do wspomnienia Josepha von Eichendorffa – poety i symbolu polsko-niemieckiego pojednania. W modlitwie przywołano również pamięć książąt raciborskich, biskupa Tomasza II – fundatora kaplicy oraz duchownych, którzy na przestrzeni lat sprawowali w niej posługę. Eucharystię w języku polskim i niemieckim celebrował ks. dr Henryk Rzega, były proboszcz z Łubowic, w asyście służby liturgicznej parafii pw. św. Jana Chrzciciela.

W nabożeństwie uczestniczyli członkowie DFK z powiatów raciborskiego, głubczyckiego, rybnickiego i gliwickiego. Oprawę muzyczną zapewnili chór z Pawłowa, maestro Arkadiusz Popławski – organista kaplicy zamkowej oraz Karolina Świerczek na skrzypcach.

Organizatorzy zapowiedzieli, że marcowa msza święta w intencji mniejszości niemieckiej na stałe wpisze się w kalendarz kaplicy zamkowej. Kolejna zostanie odprawiona w ostatnią niedzielę kwietnia. **(red)**

eprasa.pl 690a17d6a6

Kryształy w meblościance, lamperia w łazience i słomianki na ścianach czyli peerelowski design

Czym się wyróżnić w bloku z betonu na szarym osiedlu w czasach, gdy każdy towar trzeba było sobie „załatwić" a nie po prostu kupić? Niektórym wystarczył turecki dywan, innym kolorowe zasłony albo odpowiednio wyeksponowana zastawa obiadowa z Chodzieży. Ale nawet największe starania spełzały na niczym, gdy po raz kolejny do naszego mieszkania przez pomyłkę trafiał sąsiad z góry.

Cały dobytek w Bieszczadach

Według Wiesława Gomułki, jednej osobie powinno wystarczyć do życia 11 mkw. powierzchni użytkowej. W czasach, kiedy zapotrzebowanie na mieszkania było ogromne, powstawały więc osiedla z blokami, w których oferowano dwa rodzaje mieszkań: M2 czyli pokój z kuchnią i M3 czyli dwa pokoje z kuchnią. Ci, którzy dostawali upragnione klucze, byli tak szczęśliwi, że nie przeszkadzało im nic: ani trwająca obok budowa następnych bloków, ani surowe ściany, ani brak chodników. Ich jedynym problemem było to, jak na 30 lub 40 metrach upchać jak najwięcej mebli.

Niewielka powierzchnia mieszkań sprawiała, że przedwojenne masywne meble z litego drewna zastępowano popularnymi meblościankami. Produkowano je w Łódzkiej i Bytomskiej Fabryce Mebli od 1962 roku. Meblościanka składała się z modułów, które ustawiano według potrzeb i możliwości. Niektóre elementy były zamknięte, inne otwarte lub oszklone. Zwyczajowo w centralnej otwartej półce było miejsce na telewizor, a wiele z nich posiadało również zamykany na klucz barek na alkohole z lustrem na tylnej ściance. Mebel zazwyczaj wypełniał całą ścianę pokoju, której często, w ramach oszczędności, nawet nie malowano.

Wykonana w większości z płyty paździerzowej meblościanka miała fronty z okleiny laminowanej najczęściej na wysoki połysk i po dwóch przeprowadzkach już nie nadawała się do kolejnego złożenia, ale była absolutnym hitem czasów PRL-u. Jej najważniejszym zadaniem była funkcjonalność, bo w szafkach i szufladach trzeba było zmieścić ubrania, pościel, obrusy, czy ręczniki.

W dużym pokoju toczyło się życie całej rodziny i przyjmowano w nim gości, którzy siadając na wersalce, służącej po rozłożeniu jako łóżko gospodarzy, podziwiali stojące w meblościance kryształy i porcelanę z Chodzieży lub Ćmielowa. Niektórzy zamiast ceramiki kolekcjonowali miniaturowe buteleczki z alkoholem, zwane dziś małpkami.

Żeby dostać popularną w PRL-u meblościankę Bieszczady trzeba się było na nią zapisać i odstać kilka dni przed sklepem meblowym, by w dniu dostawy nie okazało się, że ktoś nas uprzedzi. Pewności jednak nigdy nie było, bo obsługa sklepu nie wiedziała ile i jakich mebli będzie w dostawie. Zdarzało się, że ci zapisani na sypialnię wracali z meblami kuchennymi, bo szkoda było nie brać. Niektóre meblościanki sprzedawano w zestawach ze stołem, krzesłami, stolikiem i fotelami. W małych pomieszczeniach stół zastępowano często ławą, która po złożeniu była stolikiem kawowym a gdy podkręciło się ją korbką do wysokości stołu i dostawiono krzesła, mieściła całą rodzinę przy niedzielnym obiedzie.

Fotel Kon-Tiki z widokiem na plażę

Trudno dziwić się tym, którzy za wszelką cenę chcieli wprowadzić do swoich domów kolor. Jeśli mieszkało się na osiedlu wypełnionym takimi samymi szarymi blokami i codziennie trzeba było przejść przez klatkę schodową po betonowych schodach pokrytych lastriko, patrząc na szarą lamperię na ścianach, to z tej szarzyzny wszyscy chcieli się wyrwać. Leżące na podłodze z lentexu lub płytek PCV dywany musiały być wzorzyste i kolorowe. Jedne inspirowane były orientalnym wzornictwem, inne modnymi wzorami geometrycznymi. Były nie tylko symbolem statusu społecznego, ale też dobrze izolowały od zimna. Powstawały w fabrykach dywanów w Kowarach, Łodzi, Białymstoku czy Kietrzu, ale ich dystrybucja była kontrolowana przez państwo, przez co stawały się kolejnym towarem deficytowym. Bardzo istotnym elementem wyposażenia każdego mieszkania były długie do ziemi żakardowe firany i wzorzyste zasłony. Kupowało się je na metry i montowało na karniszu z żabkami, co było zajęciem bardzo żmudnym i czasochłonnym. Oprócz tego, że spełniały rolę dekoracyjną, skutecznie zasłaniały przed sąsiadami, ukrywały kaloryfery i biegnące od nich po ścianach rurki i izolowały od zimna wpadającego przez nieszczelne okna. Przy okazji warto wspomnieć, że były to okna zespolone. Żeby je umyć należało ramę każdego skrzydła rozkręcić śrubokrętem, a potem znowu skręcić. Do mycia szyb używano octu lub alkoholu, który nadawał się też do czyszczenia ram.

Innym sposobem na wprowadzenie koloru były

eprasa.pl 690a17d6a6

ściany, które malowano na zielono, żółto czy bordowo, a potem wałkiem nakładano na kolor biały wzór. Wprawny malarz potrafił ręcznie odrysować na ścianach pasek oddzielający kolor od białego sufitu. W niektórych domach w latach 80. na najbardziej wyeksponowanej ścianie pojawiała się fototapeta. Te najbardziej pożądane sprowadzano z NRD, a najmodniejszym widokiem była egzotyczna plaża. Gdy połączyło się ją z fotelem Kon-Tiki, który przypominał leżak i zrobił furorę nie tylko w „Seksmisji", to mieliśmy polski synonim luksusu.

Trudno wyobrazić sobie peerelowskie mieszkanie bez serwetek, które musiały się znaleźć na każdym stoliku i stole. Haftowane, robione na szydełkach albo szyte z materiału, który pozostał z zasłon, leżały na meblościankach, szafkach, komodach i telewizorach dodając „uroku" i chroniąc je przed zarysowaniem. Elegancka pani domu serwowała gościom herbatę z radzieckiego elektrycznego samowaru, którą podawała w szklankach z metalowymi koszyczkami. Klimat gościnnego pokoju tworzyły też wiszące na ścianach radzieckie zegary z kukułką i drewniana pogodynka z termometrem. Jak miało lać to z domku wychodziła baba, a jak było pogodnie to chłop. I taka to była socjalistyczna sprawiedliwość.

Górnopłuk nad lamperią i półkotapczan pod biurkiem

Peerelowska kuchnia miała zazwyczaj mikroskopijne wymiary, więc spożywanie w niej rodzinnych posiłków raczej nie było możliwe. Plusem nowego M2 lub M3 było jednak to, że wyposażano je na start w kuchnię węglową, półkę ze zlewozmywakiem i armaturę. W niektórych wariantach były też podstawowe meble, wystarczyło więc zainwestować w lodówkę i poukładać emaliowane garnki na półkach. Jeśli zostawała jakaś wolna ściana, to wieszano na niej często ręcznie malowane talerze z motywami kwiatów lub wiatraków. Ceramika z Bolesławca czy Włocławka świetnie prezentowała się też w oszklonych szafkach kuchennych. W mieszkaniach, które miały ślepą kuchnię, popularnym rozwiązaniem było okno podawcze, przez które można było serwować potrawy bezpośrednio do pokoju. Dzięki temu rozwiązaniu do pomieszczenia dostawało się też światło.

W maleńkiej łazience królowała lamperia, czyli pomalowane farbą olejną do wysokości 150 cm ściany, która zabezpieczała je przed wodą. W latach 60. wiele łazienek w nowych mieszkaniach wyposażonych było w bojler opalany węglem, wannę, umywalkę i toaletę z tzw. górnopłukiem, czyli zbiornikiem na wodę zawieszonym wysoko nad muszlą. Zwisał z niego sznurek, za który należało pociągnąć, żeby uruchomić spłukiwanie. Jeśli ktoś miał pralkę, to gumowy wąż odpływowy wsadzał bezpośrednio do wanny, więc trzeba było pamiętać, by podczas prania nie brać kąpieli.

Najpopularniejszym w latach 60. meblem do pokoi przeznaczonych dla dzieci był półkotapczan, czyli połączenie tapczanu z półkami i szafkami. W niektórych modelach tapczan można było na dzień złożyć i uzyskać w ten sposób miejsce z rozkładanym biurkiem. Na ścianach królowały słomiane maty, które z jednej strony zabezpieczały je przed zabrudzeniem, a z drugiej były świetnym miejscem do przypinania szpilkami zdjęć znanych aktorów, plakatów i widokówek z wakacji. Jeżeli dzieci było więcej, a pokój jeden, to posiłkowano się amerykankami, czyli fotelami z funkcją spania.

W przedpokoju królowała boazeria a popularnym rozwiązaniem były pawlacze, czyli schowki, które umieszczało się pod sufitem. Choć każdy próbował, by jego mieszkanie było oryginalne, ci, którzy mieszkali w tym samym bloku i mieli taki sam rozkład pomieszczeń, skazani byli na podobne wnętrza. Pamiętam jak sąsiad z góry wszedł kiedyś do naszego mieszkania, zdjął w przedpokoju buty i uciął sobie na naszej wersalce popołudniową drzemkę. Pomylił piętra i nie zorientował się, że nie jest u siebie, bo nasz duży pokój wyglądał prawie tak samo jak jego. Niespodzianek było więcej, bo klucze wejściowe do naszego mieszkania pasowały też do zamka mieszkającej na trzecim piętrze mojej koleżanki z klasy. Dzieci nosiły je zawieszone na tasiemkach na szyi i gdy któreś z nich zgubiło swoje, ruszała akcja pomocowa i zawsze znalazły się takie, które otwierały drzwi sąsiada.

Katarzyna Gruchot

WSZYSTKIE ZDJĘCIA POCHODZĄ Z NARODOWEGO ARCHIWUM CYFROWEGO (12)

Zachęcamy do dzielenia się swoimi wspomnieniami z czasów PRL-u

eprasa.pl 690a17d6a6

Spór o pakiety startow Kornowacu komentuje

– Złożony wniosek o sfinansowanie pakietów startowych nie jest sprawą administracyjną w rozumieniu Kodeksu postępowania administracyjnego oraz sposobach wspierania finansowego klubów sportowych – odpowiada Urząd Gminy w Kornowacu na pytania związane ze skargą złożoną przez Mateusza Żuchowicza, prezesa KS Kornowac, który zarzucił wójtowi bezczynność i przewlekłość w rozpatrywaniu wniosków.

Urząd Gminy w Kornowacu odpowiada na pytania Nowin, które są reakcją na skargę złożoną przez Mateusza Żuchowicza, prezesa KS Kornowac. Skarga dotyczyła braku odpowiedzi ze strony urzędu na prośbę o zakup pakietów startowych – takich samych, jakie otrzymał UKS Błyskawica Kornowac – oraz o dostawienie dodatkowego kontenera przy boisku i zapewnienie dostępu do pomieszczeń socjalnych w Gminnym Centrum Kultury i Bibliotece w Kornowacu. Sprawą zajęła się Rada Gminy Kornowac, która uznała skargę za bezzasadną.

Przypomnijmy, prezes klubu po raz pierwszy zwrócił się do wójta z wnioskiem 18 września, a następnie 31 października złożył ponaglenie. 10 grudnia, uznając sprawę za załatwioną milcząco, podziękował gminie, powołując się na art. 122 Kodeksu postępowania administracyjnego. Ponieważ nie otrzymał odpowiedzi, 20 stycznia złożył skargę do Rady Gminy Kornowac. Na ten dzień datowane są także odpowiedzi z urzędu na kwestie podnoszone w pismach, z tym, że stempel pocztowy na kopertach, sygnalizujący datę wysłania korespondencji, jak podkreśla klub, zawiera datę dwa dni po złożeniu skargi. Więcej na ten temat można przeczytać w artykule pt. KS Kornowac skarży się na opieszałość urzędu. Rada uznała, że wójt nie

złamał przepisów, który dostępny jest w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/238444.

Po opisaniu sprawy na łamach Nowin, zwróciliśmy się z pytaniami do KS Kornowac i Urzędu Gminy w Kornowacu. – Apelujemy do Pana, by środki, którymi Pan zarządza, były rozdzielane w sposób równy i sprawiedliwy, bo tak powinni być traktowani wszyscy Zawodnicy gminnych Klubów, szczególnie, że w większości są to Dzieci i Młodzież do 18r.ż. Nie godzi się, by robić między nimi podziały (ze względu na klubową przynależność) w dostępie do środków pieniężnych, rzeczowych i możliwościach korzystania z gminnej infrastruktury, takich jak boiska czy sale/ hale sportowe – podkreślił Mateusz Żuchowicz, prezes KS Kornowac, w swojej odpowiedzi kierując ten apel do wójta Grzegorza Niestroja.

Przypomnijmy, że w korespondencji zadaliśmy dwa pytania: Jak KS Kornowac ocenia decyzję Rady Gminy Kornowac, która większością głosów uznała skargę klubu za bezzasadną? Jakie oczekiwania ma KS Kornowac względem gminy w związku z kwestiami poruszonymi w skardze? Więcej informacji na ten temat można znaleźć w artykule pt.: „Przecież wszyscy promujemy naszą gminę". KS Kornowac apeluje do wójta o sprawiedliwy podział funduszy między kluby, pod adresem: www.nowiny.pl/238644.

UG w Kornowacu zapytaliśmy z kolei:

- Dlaczego odpowiedź na wnioski klubu zajęła tak długo, mimo że pierwsze pismo dotarło do urzędu już we wrześniu ubiegłego roku?
- Czy decyzja o przekazaniu pakietów startowych dla UKS Błyskawica Kornowac wynikała z wniosku klubu, czy była to inicjatywa gminy?
- Czy gmina planuje przekazać podobne pakiety startowe także innym klubom, w tym KS Kornowac? Jeśli tak, kiedy i które kluby je otrzymają? Jeśli nie, jakie są powody braku takiej decyzji?
- Czy gmina chce podjąć jakieś działania w celu usprawnienia procesu komunikacji z klubem KS Kornowac? Skarga sugeruje, że komunikacja nie odbywa się tak, jak można by sobie to wyobrażać.

Jak gmina odnosi się do całej sytuacji związanej z wnioskami składanymi przez KS Kornowac oraz do skargi, która wpłynęła do Rady Gminy Kornowac?

Gmina w odpowiedzi wyjaśnia, że wniosek o sfinansowanie pakietów startowych nie jest sprawą administracyjną zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego. Zostało zaznaczone, że wsparcie finansowe dla klubów sportowych przyznawane

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl 690a17d6a6

we. Urząd Gminy w e skargę KS Kornowac

– Wójt, pracownicy Urzędu oraz radni wielokrotnie próbowali nawiązać współprace z KS Kornowac podejmując działania komunikacji z klubem jednak bezskutecznie – czytamy w odpowiedzi Urzędy Gminy Kornowac

jest w ramach konkursów ogłaszanych przez gminy, a nie w drodze decyzji administracyjnych. W odpowiedzi podkreślono, że gmina udziela takiego wsparcia na podstawie umów, które określają prawa i obowiązki stron. Dodano, że złożenie wniosku przez KS Kornowac nie inicjuje postępowania administracyjnego ani wydania decyzji.

W odpowiedzi gmina tłumaczy przyznanie pakietów startowych dla UKS Błyskawica Kornowac jako inicjatywę wójta związaną z powstaniem Gminnej Szkółki Piłkarskiej na nowym boisku w Kornowacu. W odniesieniu do dostępności pakietów dla innych klubów, gmina zaznacza, że na razie nie ma takich planów.

Gmina w odpowiedzi podkreśla również, że wójt, urzędnicy i radni „wielokrotnie próbowali nawiązać współprace z KS Kornowac podejmując działania komunikacji z klubem jednak bezskutecznie".

Pełna odpowiedź z Urzędu Gminy w Kornowacu poniżej:

1. Złożony wniosek o sfinansowanie pakietów startowych nie jest sprawą administracyjną w rozumieniu Kodeksu postępowania administracyjnego oraz sposobach wspierania finansowego klubów sportowych. Kwestia udzielenia wsparcia finansowego (rzeczowego) na rzecz danego klubu sportowego nie jest rozpoznawana w drodze postępowania administracyjnego (w drodze decyzji administracyjnej), a co do zasady – w trybie konkursów ogłaszanych przez jednostki samorządu terytorialnego na mocy odrębnych przepisów. W ramach takiego postępowania konkursowego, ogłaszanego każdego roku, Gmina Kornowac udziela wsparcia finansowego klubom (stowarzyszeniom) sportowym, zawierając z nimi stosowne umowy regulujące prawa i obowiązki stron oraz oczywiście wysokość udzielanego wsparcia. Sam fakt złożenia przez KS Kornowac pisma-wniosku o udzielenie takiego wsparcia przez Gminę tj. sfinansowania pakietów startowych dla zawodników tego Klubu nie spowodował wszczęcia jakiegokolwiek postępowania administracyjnego, w którym to Wójt Gminy Kornowac jako organ administracji miałby formalny obowiązek „rozpatrzenia" wniosku oraz wydania w tym zakresie rozstrzygnięcia administracyjnego (decyzji, postanowienia)
2. Była to inicjatywa Wójta w związku z utworzeniem Gminnej Szkółki Piłkarskiej na nowo powstałym boisku ze sztuczną nawierzchnią w Kornowacu
3. Na chwilę obecną nie planujemy przekazania pakietów startowych do klubów działających na terenie Gminy
4. Wójt, pracownicy Urzędu oraz radni wielokrotnie próbowali nawiązać współprace z KS Kornowac podejmując działania komunikacji z klubem jednak bezskutecznie
5. Skarga została rozpatrzona przez Komisję Skarg, Wniosków i Petycji Rady Gminy Kornowac i uznana za niezasadną, a KS Kornowac otrzymał odpowiedź na pisma

(mad)

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USGpacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatyczna
lek. Justyna Jaśnikowska specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1 Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl 690a17d6a6

Miliony, których NFZ nie płacił szpitalowi, z miesiąca na miesiąc rosły jak na drożdżach

Na marcową sesję rady powiatu przyszła posłanka Lenartowicz z pismem od NFZ. Poinformowała, że nadwykonań na Gamowskiej jest 8,1 mln zł i NFZ zapłaci szpitalowi 6,5 mln zł. Później dyrektor Rudnik oświadczył, że nadwykonań jest 16,6 mln zł, a NFZ zapłaci 13,2 mln zł. Przed miesiącem mówiono o 10 mln zł nadwykonań i 1 mln zł proponowanym przez NFZ. Nie tylko radnym trudno było się połapać, który przekaz mówi o realnej sytuacji finansowej na Gamowskiej.

Wieczorna wiadomość

Posłanka Gabriela Lenartowicz z PO poinformowała, że w poniedziałek wieczorem, po interwencji, uzyskała od dyrektora śląskiego oddziału NFZ – Katarzyny Adamek – informację o propozycji ugody dla szpitala w Raciborzu. Ugoda dotyczy tzw. nadwykonań – udzielonych na Gamowskiej świadczeń ponad roczny kontrakt.

– Nadwykonań we wszystkich zakresach świadczeń do rozliczenia pozostaje 8 mln 143 tys. 272 zł i 12 groszy. NFZ proponuje szpitalowi rejonowemu zapłatę 80% wartości wszystkich nadwykonań – 6 mln 511 tys. 377 zł i 45 groszy – podała Gabriela Lenartowicz.

– Jakie są rzeczywiste wykonania świadczeń w stosunku do kontraktu, to już są decyzje zarządcze dyrektora szpitala. Dyrektor Rudnik odważnie je realizuje, wykorzystując potencjał placówki – stwierdziła Lenartowicz.

Posłanka dodała, że nadwykonania nigdy nie były płacone szpitalowi w 100% przez NFZ.

– Dyrektorzy kalkulują czy mogą sobie pozwolić na nadwykonania w obrębie kwoty możliwej do zapłaty i takie decyzje podejmują – stwierdziła na sesji.

„Racibórz nie jest szykanowany”

Pani poseł zaznaczyła, że „obniżenia w wypłacie nadwykonań dotyczą horyzontalnie całej Polski i są z góry do przewidzenia”. – Pan dyrektor to komunikował, nie jest to uznaniowe. Nikt nie jest tu szykanowany, tym bardziej Racibórz, jak próbuje się nam przedstawiać – oznajmiła, nawiązując do wypowiedzi posła Michała Wosia z konferencji prasowej pod szpitalem, którą zorganizował wspólnie z radnymi „Lepszego Powiatu”. – Wywołano nieuzasadniony niepokój – podkreśliła.

Zdaniem Lenartowicz finansowanie nadwykonań na poziomie 80% jest bardzo dobre i wysokie, bo w poprzednich latach wyniosło średnio 60%.

W kontekście informacji przekazywanych przez posła Wosia liderka PO w powiecie odniosła się także do „rzekomo złego traktowania raciborskiej lecznicy w podziale dotacji z mitycznego KPO”. – To niedopuszczalna manipulacja, bo porównywano różne konkursy. 26 mln zł dostał szpital w Wodzisławiu, a Racibórz 6 mln zł nie dostał, tyle że w różnych konkursach i przy różnych kryteriach. Tam chodziło o konkurs na opiekę długoterminową, a u nas o onkologię. Zastosowano bezstronne kryteria, a nie widzimisie, nie załatwiactwo – powiedziała w starostwie.

Pandora nie jest ministrą

Przypomniała, że projekt z Raciborza jest na liście rezerwowej w konkursie na onkologię. – Wcześniej odbył się rozdział tych środków, ale po uważaniu. Dlatego wcześniejszy konkurs unieważniono i zajmuje się nim CBA, bo pani minister włosy dęba stawały jak otworzyła puszkę Pandory, choć nie ona była tą Pandorą. Jak zobaczyła jak rozdzielano pieniądze na telefon od znajomego polityka. Teraz odbywa się to według algorytmów i kryteriów – poinformowała poseł Lenartowicz. Zapewniano ją, że nowy podział pieniędzy odbył się „pod parasolem procedur antykorupcyjnych”.

Lenartowicz wierzy, że środki i tak trafią do Raciborza, jeśli okaże się, „że udział własny w projektach jest zbyt dużym wysiłkiem dla tych, którzy znaleźli się na początku listy”. – Nie są to jedyne konkursy z KPO dla ochrony zdrowia, będą otwierane następne – zapewniła.

– Myślę, że to wpisuje się w to, byśmy czuli się bezpieczni i zaopiekowani na tyle, na ile to jest w dzisiejszych czasach możliwe, co do czego my jesteśmy gotowi na ponoszenie kosztów – podsumowała swą wypowiedź.

Dyrektor Ryszard Rudnik jest zadowolony z efektów negocjacji z NFZ. Poinformował radę powiatu, że płynność finansowa lecznicy nie jest zagrożona

Standup w przestrzeni publicznej

Radny Łukasz Mura spytał posłankę o rozbieżności w kwotach nadwykonań, bo przed miesiącem na sesji dyrektor szpitala mówił o 10 mln zł nadwykonań, Lenartowicz podaje inną kwotę. – Ja mówię o informacji o finansowaniu wykonania kontraktu i nadwykonań, a pan mówi o zobowiązaniach, to inne kryterium – tłumaczyła posłanka.

– Słyszeliśmy, że niezapłacone przez NFZ jest 10 mln zł. Pani mówi, że 8,1 mln zł zobowiązań zostało do rozliczenia. Czyli od sesji do dziś pojawiła się ta różnica? – utrzymywał Mura.

– Cytuję pismo z wczorajszego wieczora, to są dane księgowe z NFZ. Czym innym jest poziom bilansu i zobowiązań z punktu widzenia szpitala – wyjaśniała G. Lenartowicz.

Przewodniczący Tomasz Cofała też stwierdził, że dotąd na sesji padała kwota ponad 10 mln zł.

– Ktoś rzuca jakieś tam kwoty na standupie w przestrzeń publiczną, a ja powołuję się na dokument. Może 2 tygodnie temu poziom zaległości był inny, ale dziś opieramy się na dokumentach i liczbach a nie na fruwających w przestrzeni publicznej pogłoskach – skwitowała Lenartowicz.

Kiedy kolejki w szpitalu się skrócą?

Na tej samej sesji dyrektor Ryszard Rudnik podał, że rozliczenia z NFZ idą dość dynamicznie. – Świadczenia, których szpital udzielił ponad określone, planowane limity za 2024 rok to 16 mln 620 tys. zł. Kwota bardzo duża, 12% naszych kontraktów, bo rok jest wyjątkowy. Szpital ma potencjał na więcej świadczeń i wykonuje świadczenia, żeby zapewnić sobie równowagę finansową. Potrzeba nam możliwości wykonywania większej liczby świadczeń. Skrócilibyśmy wtedy kolejki, poprawilibyśmy kondycję finansową. Im więcej świadczeń, tym bilansowanie się szpitala jest lepsze. Koszty stałe rozkładają się wtedy inaczej – tłumaczył radnym.

Dyrektor stwierdził, że na 25 marca zapłacone przez NFZ jest 13 mln 20 tys. zł i 3,6 mln zł jest jeszcze do rozliczenia. Z tego 2 mln zł to ryczałt. – Propozycja NFZ 1,1 mln zł, ta z konferencji pana posła, to świadczenia nielimitowane. One są już rozliczone. Następna propozycja ugody wynosi 5,3 mln zł na wszystkie zakresy świadczeń limitowanych. Z tego zakresu w całości nie jest rozliczona ortopedia. Całość wykonania przekroczeń to 4,6 mln zł i do rozliczenia jest 70% (wskaźnik ustalany przez NFZ). Zostało 1,4 mln zł i jak podpiszemy ugodę, to te środki już do nas nie trafią – poinformował Rudnik.

Płynność finansowa szpitala jest zachowana

– Największa pozycja w nadwykonaniach jest w endoprotezach i witrektomiach. Kwestia 2 mln zł ryczałtu jest w trakcie negocjacji, ale są przyrzeczenia z MZ, że 50% tego zapłacą, to nienajgorzej jeśli chodzi o rozliczenia – kontynuował dyrektor.

– Szpital trochę zaryzykował udzielając tylu świadczeń ponad limity, a powodem był duży napór pacjentów na udzielane świadczenia. Chcieliśmy też wykorzystać potencjał kadrowy i sprzętowy, a także poziom referencyjności – bo my nie mamy problemu z wykonaniem procedur – podał radnym R. Rudnik.

– Sytuacja finansowa po podpisaniu ugody jest taka, że jesteśmy zbilansowani z dodatnim wynikiem wliczając amortyzację. Płynność finansowa jest zachowana i nie mamy zaległych przeterminowanych zobowiązań. To dobry start na następny rok – dodał szef lecznicy.

– Poprzednio, w lutym, ponad 10 mln zł świadczeń było nierozliczonych ponad limit: 7 mln zł w limitowanych, 929 tyś. zł w nielimitowanych, a 2 mln zł w ryczałcie i 140 tys. zł w oddziale opiekuńczo-leczniczym. Co do limitowanych i nielimitowanych to propozycja z NFZ wyniosła 6,4 mln zł, to jest zapłacone i jeszcze część w negocjacji. Na dziś szpital ma do rozliczenia 3,6 mln zł do rozliczenia, a z 1,6 mln zł musimy zrezygnować – wyliczał na sesji Ryszard Rudnik.

– Wynik finansowy renegocjacji jest korzystny dla szpitala, takich przekroczeń nie mieliśmy nigdy – podsumował tę część wyjaśnień.

Dyrektor wierzy, że pieniądze na onkologię się znajdą

Dyrektor odniósł się jeszcze do informacji o środkach z KPO. – Na opiekę długoterminową nie aplikowaliśmy, to są pieniądze na takie oddziały jak ZOL. Trzeba byłoby zlikwidować łóżka szpitalne, obniżyć poziom ryczałtu, to był jeden ze wskaźników. Nie byliśmy zainteresowani. Jeśli chodzi o onkologię, to ona jest w puli rezerwowej. To specyficzny zakres, wymagane jest osiągnięcie wskaźników i one będą wymagane przy rozliczeniu. Chodzi o określoną liczbę zabiegów, badań. Nasz projekt był złożony realnie. Kto poszedł po bandzie ten punktację miał lepszą, ale liczę, że te środki do nas wpłyną. Termin realizacji projektu jest do czerwca 2026. To tylko rok na wydatkowanie środków. Trzeba mieć wkład własny, a przy projekcie na 50 mln zł to aż 10 mln zł środków niekwalifikowanych i to nie mogą być samorządowe dotacje. Dlatego jestem spokojny, że część umów nie zostanie podpisanych, gdyż szpitale nie znajdą środków na wkłady własne. Wtedy my dostaniemy pieniądze. W ramach projektu chcemy zwiększyć liczbę łóżek do podawania chemii, poprawić infrastrukturę oddziału i doposażenia w sprzęt w pakiecie onkologicznym – podsumował na sesji marcowej Ryszard Rudnik.

(ma.w)

eprasa.pl 690a17d6a6

Nauczycielka z Rudnika przebiegła maraton w Rzymie. Bożena Walaszek: Warto dążyć do marzeń

16 marca odbyła się jubileuszowa, 30. edycja maratonu w Rzymie – prestiżowego wydarzenia, które przyciągnęło biegaczy z całego świata. Wśród 30 tysięcy uczestników ze 110 krajów znalazła się Bożena Walaszek, nauczycielka z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rudniku, która z sukcesem ukończyła bieg „Run Rome The Marathon". – Chciałam pokazać moim uczniom, że warto dążyć do marzeń – podkreśla.

Maraton w Rzymie to nie tylko sportowe zmaganie, ale również wyjątkowa podróż przez historię i kulturę. Tegoroczna edycja była szczególna nie tylko ze względu na 30 rocznicę jej organizacji, ale także z powodu obchodu Roku Świętego 2025.

Maraton w Rzymie cieszy się niezwykłą popularnością przede wszystkim ze względu na trasę biegu, która wiedzie przez ścisłe centrum miasta wśród słynnych zabytków, takich jak Koloseum, Schody Hiszpańskie, Panteon, czy Fontanna di Trevi. W ramach jubileuszowych wydarzeń trasa maratonu na 17. tym kilometrze prowadziła uczestników także wzdłuż Via Della Conciliazione, która zaprowadziła biegaczy na Plac św. Piotra. Pomimo pięknych widoków trasa maratonu nie należała do najłatwiejszych, przede wszystkim ze względu na wzniesienia oraz nawierzchnię pokrytą brukiem.

– Każdy z nas ma w sobie potencjał, wystarczy tylko uwierzyć w siebie i podjąć pierwsze kroki – mówi Bożena Walaszek

Bożena Walaszek, pomimo trudności związanych z długi dystansem, opowiadała, jak niesamowite było biec w tak malowniczej scenerii. – Czy może być lepszy moment na świętowanie Jubileuszowego Roku Świętego 2025 i 30 lat pracy w szkole jak przebiegnięcie maratonu w Wiecznym Mieście? Udział w maratonie planowałam już od dawna. To była niezapomniana przygoda! Każdy krok przypominał mi, dlaczego warto podejmować wyzwania. Rzym jest piękny, a wsparcie kibiców dodawało mi sił – mówi z uśmiechem.

Nauczycielka wychowania fizycznego od lat inspiruje swoich uczniów do aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia. Jej pasja do biegania narodziła się wiele lat temu, a tegoroczny maraton był jej dziesiątym w karierze.

– Przygotowanie do maratonu to ciężka praca, poświęcenie, tysiące przebiegniętych kilometrów. Postawiłam sobie realny cel i konsekwentnie do niego dążyłam. Chciałam pokazać moim uczniom, że warto dążyć do marzeń. Ja swoje marzenie właśnie spełniłam – powiedziała po powrocie z maratonu do Polski. – Każdy z nas ma w sobie potencjał, wystarczy tylko uwierzyć w siebie i podjąć pierwsze kroki – dodaje.

(oprac. d)

KLASA OKRĘGOWA „III LIGA ŚLĄSKA RYBNIK – RACIBORZ" GRUPA 3

Kolejka nr 19:

KS GÓRNIK RADLIN – KS PŁOMIEŃ POŁOMIA 1:1; LKS NAPRZÓD CZYŻOWICE – LKS NAPRZÓD 32 SYRYNIA 2:1; GKS NAPRZÓD-23 RYDUŁTOWY – KS CZARNI GORZYCE 0:1; LKS 1908 NĘDZA – KS POLONIA MARKLOWICE 1:1; MKS UNIA RACIBÓRZ – GKS DĄB GASZOWICE 2:1; LKS ZAMECZEK CZERNICA – LKS GRANICA RUPTAWA 1:1; KS PRZYSZŁOŚĆ ROGÓW – LKS SILESIA LUBOMIA 1:2; LKS UNIA TURZA ŚLĄSKA II – LKS RUCH STANOWICE-5:0

Zapowiedzi:

2025-04-05/15:00 GKS DĄB GASZOWICE – LKS 1908 NĘDZA

2025-04-05/15:00 LKS NAPRZÓD 32 SYRYNIA – LKS UNIA TURZA ŚLĄSKA II

2025-04-05/17:00 KS GÓRNIK RADLIN – KS PRZYSZŁOŚĆ ROGÓW;

2025-04-05/17:00 LKS SILESIA LUBOMIA – LKS ZAMECZEK CZERNICA;

2025-04-05/17:00 LKS GRANICA RUPTAWA – MKS UNIA RACIBÓRZ;

2025-04-05/17:00 KS POLONIA MARKLOWICE – GKS NAPRZÓD-23 RYDUŁTOWY; 2025-04-05/17:00 KS CZARNI GORZYCE – LKS NAPRZÓD CZYŻOWICE; 2025-04-05/17:00 LKS RUCH STANOWICE – KS PŁOMIEŃ POŁOMIA

Tabela:

1.ROGÓW	19	44	66:23
2.TURZA ŚL. II	19	40	54:25
3.GORZYCE	19	39	44:18
4.CZYŻOWICE	19	36	38:26
5.STANOWICE	19	35	42:32
6.SYRYNIA	19	30	39:23
7.POŁOMIA	19	29	36:41
8.UNIA R-RZ	19	26	32:26
9.NĘDZA	19	25	34:38
10.GASZOWICE	19	25	37:48
11.LUBOMIA	19	24	29:32
12.RUPTAWA	19	22	30:49
13.MARKLOWICE	19	22	31:35
14.RADLIN	19	20	23:28
15.CZERNICA	19	6	19:75
16.RYDUŁTOWY	19	5	19:54

KLASA A – RACIBÓRZ

Kolejka nr 18:

LKS STUDZIENNA RACIBÓRZ – LKS START PIETROWICE WIELKIE 1:1; LKS ODRA NIEBOCZOWY – LKS 07 MARKOWICE 2:2; LKS PAWŁÓW – LKS NAPRZÓD 37 KRZYŻKOWICE 6:0; LKS CZARNI NOWA WIEŚ – LKS ROZWÓJ BEŁSZNICA 2:5; KS KOLEJARZ CHAŁUPKI – LKS BUK RUDY 3:0; KS 1905 KRZANOWICE – LKS BRAX TON RASZCZYCE 2:0; KS NAPRZÓD BORUCIN – LKS GAMÓW 2:4; LKS ZABEŁKÓW – KS PIETRASZYN 1:4

Zapowiedzi:

2025-04-05/14:00 LKS BRAX TON RASZCZYCE – LKS ODRA NIEBOCZOWY;

2025-04-05/15:00 LKS 07 MARKOWICE – LKS STUDZIENNA RACIBÓRZ; 2025-04-05/15:30 KS PIETRASZYN – KS KOLEJARZ CHAŁUPKI; 2025-04-05/16:00 KS 1905 KRZANOWICE – LKS PAWŁÓW;

2025-04-05/16:00 LKS ROZWÓJ BEŁSZNICA – KS NAPRZÓD BORUCIN;

2025-04-05/17:00 LKS START PIETROWICE WIELKIE – LKS ZABEŁKÓW;

2025-04-06/14:00 LKS BUK RUDY – LKS CZARNI NOWA WIEŚ; 2025-04-06/15:00 LKS GAMÓW – LKS NAPRZÓD 37 KRZYŻKOWICE

Tabela:

1.CHAŁUPKI	18	41	55:21
2.KRZANOWICE	18	38	65:29
3.BORUCIN	18	32	44:31
4.STUDZIENNA	18	32	36:23
5.GAMÓW	18	30	39:34
6.PIETRASZYN	18	29	40:38
7.RASZCZYCE	18	28	49:46
8.MARKOWICE	18	28	31:28
9.PAWŁÓW	18	28	51:54
10.NIEBOCZOWY	18	27	43:44
11.PIETROWICE	18	26	37:26
12.NOWA WIEŚ	18	21	37:43
13.RUDY	18	21	32:38
14.BEŁSZNICA	18	20	32:34
15.ZABEŁKÓW	18	7	16:60
16.KRZYŻKOWICE	18	5	13:71

KLASA B RACIBÓRZ

Kolejka nr 18:

LKS GÓRKI ŚLĄSKIE – KS STAL KUŹNIA RACIBORSKA 0:2; LKS NAPRZÓD 46 ZAWADA – LKS BRZEZIE 5:2; LKS WOJNOWICE – TS GÓRNIK PSZÓW 6:0; LKS ZWONOWICE – LKS WYPOCZYNEK BUKÓW 1:2; LKS GRZEGORZOWICE – LKS LYSKI 2:2; LKS OWSISZCZE – LKS OCICE RACIBÓRZ 1:0; KS CZARNI II GORZYCE – LKS TWORKÓW II 0:0;KS PRZYSZŁOŚĆ II ROGÓW – LKS CYPRZANÓW 3:3

Zapowiedzi:

2025-04-05/14:00 LKS GÓRKI ŚLĄSKIE – LKS ZWONOWICE;

2025-04-05/14:00 LKS CYPRZANÓW – LKS GRZEGORZOWICE;

2025-04-05/15:00 LKS WYPOCZYNEK BUKÓW – KS PRZYSZŁOŚĆ II ROGÓW; 2025-04-05/15:00 LKS BRZEZIE – KS STAL KUŹNIA RACIBORSKA;

2025-04-05/16:00 LKS LYSKI – LKS WOJNOWICE; 2025-04-05/17:00 LKS TWORKÓW II – TS GÓRNIK PSZÓW; 2025-04-06/11:00 KS CZARNI II GORZYCE – LKS OWSISZCZE; 2025-04-06/17:00 LKS OCICE RACIBÓRZ – LKS NAPRZÓD 46 ZAWADA

Tabela:

1.GRZEGORZOWICE	18	50	73:14
2.OWSISZCZE	18	42	55:20
3.TWORKÓW II	18	39	67:21
4.WOJNOWICE	18	33	43:20
5.ZAWADA	18	33	59:37
6.ZWONOWICE	17	31	34:39
7.BUKÓW	18	27	45:37
8.LYSKI	17	24	49:32
9.PSZÓW	18	22	25:48
10.OCICE	18	21	50:41
11.CZARNI II	18	20	44:53
12.PRZYSZŁOŚĆ II	18	19	34:32
13.BRZEZIE	18	14	29:81
14.CYPRZANÓW	18	13	25:59
15.KUŹNIA	18	13	38:64
16.GÓRKI	18	4	18:90

REKLAMA

eprasa.pl 690a17d6a6

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

• Spółka sprzeda samochód marki Peugeot 3008, rok produkcji 2023 w leasingu. Pojemność silnika 1199, automatyczna skrzynia biegów, kolor szary z efektem metalicznym. Pozostałe informacje pod numerem telefonu 32-418-40-74.

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

PRACA

DAM PRACĘ

• Poszukiwana Pani do pracy w szkółce drzew na terenie Raciborza. Więcej informacji pod numerem telefonu 570-504-909.

POSZUKUJĘ PRACY

• Oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Miła, spokojna pani. Racibórz-Wodzisław-Pszów, 698-387-249.

• Miła, spokojna pani oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Racibórz-Wodzisław-Pszów, 698-387-249.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Wycinka drzew - pielęgnacje, tel. 723-630-530.

• Wykonujemy drobne oraz większe roboty budowlane: kostka brukowa, elewacje budynków, malowanie. Usługi lawetą. Tel. 603-512-269.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500

• Usługi dekarskie, tel. 513-611-500

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Usługi ogólnobudowlane, ocieplenia, elewacje, tynki żywiczne, mineralne, malowanie, zewnętrzne elewacji, płyty kartonowo-gipsowe, gipsy, sufity podwieszane, podłogi, kafelkowanie, gładzie gipsowe, 32-415-86-62, 698-391-790.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

~~45,90 zł~~ 20,90 | ~~59,90 zł~~ 20,40 | ~~29,90 zł~~ 19,85 | ~~40,90 zł~~ 19,85 | ~~18,90 zł~~ 10,40 | ~~79,90 zł~~ 69,90 | ~~49,90 zł~~ 39,00 | ~~34,90 zł~~ 24,90

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 690a17d6a6

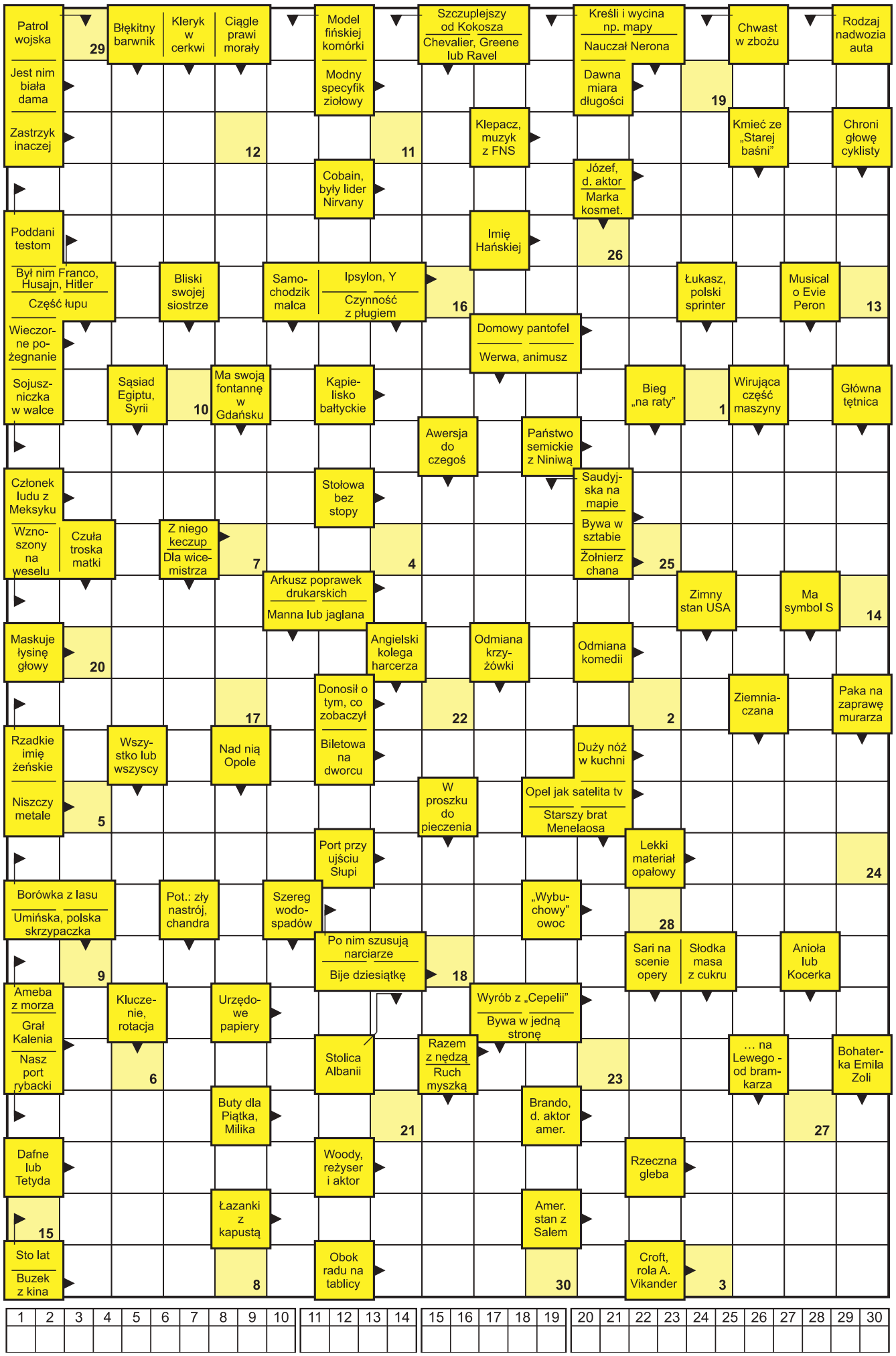

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Spotkania ożywią Twoje życie. Nie będziesz miał żadnych kłopotów w porozumieniu się z bliskimi Ci ludźmi. Pod jego wpływem sprawy sercowe ułożą się wspaniale.

BYK 21.04 – 20.05
Cieszcie się Byki. Dla większości z Was w związkach partnerskich panować będzie harmonia, porozumienie i spokój. Bykom z pierwszej dekady znaku nie grożą żadne uczuciowe wstrząsy.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Merkury w dobrych aspektach z Saturnem i Plutonem spojrzy na Was łaskawie – teraz macie szansę na miłość, która odmieni wasze życie. Wreszcie zobaczcie świat w różowych kolorach.

RAK 22.06 – 22.07
Raki z drugiej dekady znaku przeżyją prawdziwy wybuch uczuć, planety wróżą najlepiej już istniejącym związkom. Atmosfera będzie wspaniała – kwiaty, cieple słowa, uściski – słowem: jak w wielkim romansie. Samotne Raki mogą spotkać swoją druga połowę, może na całe życie.

LEW 23.07 – 22.08
Twój urok zadziała jak magnes i nie uwolnisz się w tym tygodniu od miłosnych zapędów. Lwy zajęte mogą się spodziewać małżeńskich scen, spowodowanych zazdrością, całkiem zresztą uzasadnioną.

PANNA 23.08 – 22.09
Ten tydzień będzie trudny w relacjach partnerskich. Nie należy na siłę uszczęśliwiać partnera, jeśli czegoś nie chce, nie nakłaniaj go. Panny urodzone w drugiej dekadzie znaku czeka ognisty romans.

WAGA 23.09 – 22.10
W sprawach sercowych wiosna! Będziecie chciały kochać, flirtować i romansować. Tylko to Wam będzie w głowie. W otoczeniu samotnych Wag jest ktoś, kto stanie się dla nich numerem pierwszym.

SKORPION 23.10 – 21.11
Choć poniesie was dziki temperament, poczujecie się bezpiecznie w spokojnym związku. Przez cały luty będziecie żyli w miłosnej gorączce. Jeśli czujecie się znudzeni w stałym związku, czeka was miła odmiana.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Jeżeli jesteś w stałym związku nic nie powinno zakłócić pogodnej atmosfery. Łączące Was więzi jeszcze bardziej się zacieśnią. Wspólne, głębokie przeżycia dotkną sfery duchowej.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Na początku tygodnia może wam się wydawać, że nie jestecie zdolni do miłości. Będzie to jednak stan przejściowy i już około 14 lutego w dzień Świętego Walentego odczujecie znaczną poprawę.

WODNIK 20.01 – 18.02
W tym tygodniu najbardziej skore do flirtów będą Wodniki urodzone przed 4 lutym. Wenus goszcząca w waszym znaku uczyni was bardziej atrakcyjnymi. A wam będzie w głowie sam na sam, ale bez poważniejszych konsekwencji!

RYBY 19.02 – 20.03
Ryby w związkach czeka trudny tydzień – cichych dni i dąsów. W kontaktach z partnerem niewiele się będzie działo. Natomiast samotne Ryby mają okazję w towarzystwie poznać swoją drugą połowę. Czekają ich wspaniałe przeżycia i masa dobrych chwil.

opracował Erwin • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

– Halo!
Dzwonię w sprawie garażu.
– Przepraszam, ale to jest baza rakietowa. Źle pan trafił.
– Nie, to wy żeście źle trafili!

☺☻☺

Chłopak staje pod oknem ukochanej i woła:
– Kochanie ty moje!
Z okna wychyla się ojciec i odpowiada:
– Młody człowieku! Twoja to ona będzie, gdy będziesz płacił za jej rachunki telefoniczne, podręczniki, ciuchy, jedzenie i Internet! A póki co ona jest moja!

☺☻☺

Babcia Jasia była głucha, więc wnuczek kupił jej na 80 urodziny aparat słuchowy.
Miesiąc później:
– Babciu, jak tam Twój aparat słuchowy?
– Bardzo dobrze, wnusiu! Dzięki Tobie już 3 razy zmieniłam testament!

☺☻☺

– W czym panu mogę pomóc?
– Muszę wybrać jakiś prezent na 8 marca.
– Rozumiem, że coś droższego?
– Dlaczego pani tak uważa?
– Ponieważ dziś jest 20 marca.

☺☻☺

Ojciec od jakiegoś czasu podejrzewał syna o ćpanie. Pewnej nocy syn wraca późno do domu i szybko kładzie się spać. Ociec wstaje, przegląda mu kieszenie i... znajduje torebeczkę z białym proszkiem. Bierze to i idzie do łazienki. Wciąga jedną kreskę i... pojaśniało, pociemniało i nic. Hmm... wciągnął w drugą dziurkę i... pojaśniało, pociemniało i nic. Pomału zaczyna się irytować, ale wciąga po raz kolejny. Znów – pojaśniało, pociemniało i nic. Nagle słyszy walenie do drzwi łazienki i głos żony:
– Stefek co ty robisz?
Odpowiada:
– Golę się!
Żona:
– Trzy dni ?

☺☻☺

eprasa.pl 690a17d6a6

Wodzisławskie Centrum Medyczne chce z uczelnią w Raciborzu szkolić przyszłe pielęgniarki

Rektor Akademii Nauk Stosowanych – Paweł Strózik i prezes Wodzisławskiego Centrum Medycznego – Roman Gnot zawarli umowę o współpracy. Do jej podpisania doszło przy wsparciu starosty raciborskiego Grzegorza Swobody. Formalności dopełniono w czwartek 27 marca.

– Pan rektor i pan prezes jesteście sygnatariuszami nowej umowy o współpracy uczelni z podmiotem medycznym. Co dla pana osobiście i dla ANS oznacza możliwość takiego partnerstwa?

Paweł Strózik: – Pan Roman Gnot to ceniony twórca, organizator pracy a dla mnie w pewien sposób także wizjoner i nie boję się użyć tego słowa, bo to jest osoba która widzi na dwa kroki do przodu. Dlatego tę współpracę odbieram bardzo pozytywnie. Już od pierwszych minut jak spotykaliśmy się tu jakiś czas temu, żeby pouzgadniać pewne kwestie i zakreślić pewne kręgi naszej działalności, zobaczyć czy one się przecinają, czy możemy gdzieś pracować wspólnie, już wtedy, od razu było widać taką dobrą energię. Dzięki temu mam nadzieję na właściwy rozwój naszej współpracy, bo my poszukujemy jako uczelnia kolejnych obszarów dla rozwoju i naszej kadry i naszych studentów. Poszukujemy wszystkiego, co może nam dać jakiś dodatkowy impuls rozwojowy. To są dla nas bardzo cenne rzeczy. Dodatkowo jeżeli taka inicjatywa spotyka się jeszcze ze wsparciem lokalnych władz samorządowych w osobie pana starosty, to można powiedzieć że ten projekt jest dla nas bardzo ważny. Myślę, że jesteśmy skazani na sukces.

– Wodzisławskie Centrum Medyczne jest dla ANS naturalnym partnerem do współpracy z uwagi na kierunek pielęgniarski.

– Kształcimy pielęgniarki już od 2018 roku kiedy wprowadzono nową ustawę tak zwaną ustawę 2.0 prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Wtedy bardzo mocno podkreślono tak zwaną trzecią drogę uczelni czyli współpracę z otoczeniem społeczno-gospodarczym bardzo szeroko rozumianym. Promowane są kierunki paramedyczne czy medyczne w uczelniach naszego typu i takie placówki zwłaszcza powinny bardzo ściśle współpracować z otoczeniem. Ponieważ my jesteśmy relatywnie niewielką uczelnią to znaczy mamy niską bezwładność i możemy bardzo szybko podejmować decyzje i bardzo elastycznie dopasowywać się do potrzeb lokalnego lokalnego rynku. Z tego co dzisiaj usłyszeliśmy od pana prezesa przy powitaniu już są jakieś kolejne nowinki o których mamy dzisiaj na spotkaniu sobie roboczo porozmawiać, więc proszę zobaczyć jak elastycznie to wszystko się dzieje, jak dynamicznie działamy.

– Swego rodzaju zaszczytem może być dla pana rektora możliwość współpracy jako przedstawiciela świata nauki, wejście w taki krąg osób, z którymi dotąd prezes Roman Gnot współpracuje i współpracował, np. profesorem Marianem Zembalą.

– Aktualnie jestem przedstawicielem świata nauki ale też praktykiem bo przecież ja też prowadziłem swoją działalność gospodarczą polegającą na tym że oferowałem swoje usługi szerokiemu szeroko rozumianemu otoczeniu więc znam różne kwestie od wielu stron. Ten profil praktyczny który my bardzo podkreślamy tutaj w akademii to właśnie jest między innymi owoc tego typu doświadczeń że praktycznie każdy z naszych nauczycieli wykładowców nauczycieli akademickich przynosi z sobą też jakieś doświadczenie typowo nazwijmy je rynkowe czyli wie dokładnie że nie można być super teoretykiem tylko i wyłącznie ale trzeba też działać na potrzeby regionu a z tego co już wielokrotnie

Podpisanie umowy o współpracy między Akademią Nauk Stosowanych w Raciborzu i Wodzisławskim Centrum Medycznym. Od lewej stoją prorektorzy ANS – Tomasz Czyszpak i Beata Fedyn, prezes WCM – Roman Gnot, rektor ANS – Paweł Strózik oraz starosta raciborski – Grzegorz Swoboda

dostrzegliśmy i udowodniliśmy potrafimy to robić.

– Wodzisławskie Centrum Medyczne podaje dziś dłoń uczelni, która kształci kadry medyczne przyszłości. Jak pańska firma wykorzysta nową relację z raciborską uczelnią?

Roman Gnot: – Bardzo ważne jest dla mnie, że mieszkam w Raciborzu i nigdzie się stąd nie wyprowadzam. Musimy już dziś patrzeć w przyszłość, gdzie będziemy, bo to w naszym najbliższym otoczeniu się wszystko dzieje. Nie patrzmy gdzieś tam gdzie gdzieś daleko coś się dzieje bo my mamy tutaj nasze rodziny, przyjaciół i jak sobie to poukładamy tak będziemy mieli, za nas tego nikt nie zrobi. Dlatego zasiadałem przez dwie kadencje w samorządzie i cieszę się, że mamy sprzyjającego takim relacjom starostę pana Grzegorza Swobodę. On to widzi, jest wizjonerem, patrzy krok do przodu i wie, że na decyzje w Katowicach, czy w Warszawie nie ma co czekać. Bądźmy realistami to nigdy nie będzie tak samo jak my sami poukładamy sobie plany na przyszłość. Patrząc przez pryzmat mojej działalności medycznej nie jest wielką tam tajemnicą że kadra medyczna nam się starzej i jeżeli my nie będziemy mieli kadry lekarskiej pielęgniarskiej, nie odmłodzimy jej, to pewnego dnia zostaniemy pod ścianą z dziurą i zapytamy: „No i co dalej?" I taką odpowiedzią na to jest wykorzystanie potencjału raciborskiej uczelni, która kształci tą młodzież na przyszłościową kadrę dla szpitala w Raciborzu oraz placówek w regionie. Musimy patrzeć na okolicę szerzej, zwracając uwagę na Rybnik, Wodzisław Śląski czy Jastrzębie-Zdrój bo to jest nasz makroregion. Mamy tu możliwość wykształcenia młodych ludzi i pokazania im, że praca w zawodach medycznych może być atrakcyjna, ciekawa, dawać satysfakcję i rozwój. Sami możemy wykształcić odpowiednią kadrę na nasze przyszłe potrzeby.

– Kierował pan Raciborskim Centrum Medycznym na Gamowskiej, teraz prowadzi placówkę w Wodzisławiu. Do obu podmiotów zgłaszają się na praktyki, staże lub do pracy studenci ANS.

– Patrząc przez ten pryzmat, to u mnie jeszcze na kardiologii staże miały pielęgniarki kształcone w raciborskiej uczelni. To były kursy z EKG pierwszej pomocy i połączyła nas jedna rzecz taka. Zauważyłem pielęgniarkę, która u mnie pracuje i ona robiła wkłucia pod kontrolą USG, czyli nie tak jakby z zamkniętymi oczami na zasadzie trafię właściwie, albo i nie. Później pacjent musi być opuchnięty. A to są takie proste rzeczy, że bierze się głowicę USG, przykłada i obrazuje naczynia. Pod kontrolą wkłuwa się i wie gdzie. Zacząłem to sobie analizować i pomyślałem, że jeżeli teraz damy narzędzia pielęgniarkom, pokażemy, że można to robić nie jak dotąd z „zamkniętymi oczami" to wszyscy na tym skorzystają. Okazało się, że ta pielęgniarka jest także pracownikiem dydaktycznym w naszej raciborskiej uczelni. Pomyślałem, że to jakby ktoś dał mi jakiś znak i od tego się zaczęło myślenie o zawarciu stałej, sformalizowanej współpracy. W wodzisławskim szpitalu jest taki zespół naczyniowy, kilkoro takich pielęgniarek którym wyraźnie się chce coś osiągnąć, coś zmienić na lepsze. Jeżeli my im tych skrzydeł nie będziemy podcinali a podamy taką pomocną dłoń to te panie pociągną następne i następne. Do tego jest potrzebna właśnie uczelnia żeby na studiach nie była tylko sucha wiedza, że ktoś coś przeczyta, ktoś odpyta czy napisze test. Jeżeli pielęgniarki zobaczą to na żywo, łatwiej przyjdzie im ta nauka. Dla mnie to jest taki pozytywny szok, jakie centrum symulacji mamy w Raciborzu. Kiedy ja się uczyłem zawodu to nawet nam się nie marzyły takie rzeczy, jakie obecni studenci mają do dyspozycji. To trzeba umiejętnie wykorzystać.

– Na takich relacjach skorzystają obie strony dzisiejszego porozumienia.

– Chodzi o synergię naszych doświadczeń i możliwości. Cieszę się, że włączył się w to starosta raciborski. To ponad jego zakres obowiązków, ma przecież powiatowy szpital, ale był otwarty na doprowadzenie do rozmów na poziomie WCK i ANS. Bo wie, że trzeba być te dwa kroki do przodu i z połączenie sił uzyskamy więcej niż w pojedynkę. Z naszej współpracy już w weekend po podpisaniu umowy wynika pierwszy efekt, bo organizujemy pod wspólnym szyldem uczelni i mojego szpitala pierwsze szkolenie na którym głównym wykładowcą jest pracownik dydaktyczny z ANS. Oczywiście, że ważną rzeczą jest też możliwość starania się wspólnego o dofinansowania takich szkoleń. To jest grupa zawodowa którą nie stać na sfinansowanie takich projektów, bo to mają być szkolenia na wysokim poziomie. Zamierzamy zakupić fantomy jednorazowe na te szkolenia, użyć nowoczesnego sprzętu w małych grupach warsztatowych, bo nie chcemy sprowadzać takich przedsięwzięć tylko do pokazu z wyświetlaczem i opowieścią. Już rozmawiam o włączeniu w proces takich szkoleń szpitala wodzisławskiego i myślę, że raciborska lecznica także będzie zainteresowana. Koszty pierwszego szkolenia wziąłem na siebie, bo trzeba zasiać ziarno żeby zebrać plony. Teraz mówimy o wkłuciach pod kontrolą USG, ale już myślę o użyciu sztucznej inteligencji i okularach wirtualnej rzeczywistości.

– Pan jako medyk – praktyk miał i ma w karierze zawodowej do czynienia z wieloma pielęgniarkami. Jak ważna jest to postać w tym systemie ochrony zdrowia?

– One zyskały w ostatnich latach, ale faktycznie długo były niedoceniane. Dlatego, że kiedyś to robiono tak, że traktowano je jako kogoś, kto ma coś przynieść, podać, nawet pozamiatać. Tymczasem dzisiaj to jest ważny partner dla lekarza i to naprawdę partner takiej wysokiej klasy. Pielęgniarki raz że biorą dużą odpowiedzialność w bezpośrednim procesie terapeutycznym i uczestniczą w nim od pielęgniarek instrumentariuszek, pielęgniarek anestezjologicznych, pielęgniarek zabiegowych, czy pielęgniarek tych odcinkowych bezpośrednich. Nawet najmądrzejszy lekarz w najlepszej diagnozie coś zleci, ale to trzeba wykonać, to trzeba przetworzyć. Jeżeli nie będzie mu towarzyszył kompetentny, wartościowy partner, to efekt końcowy będzie żaden, a sam lekarz będzie jak taki kierowca bez auta. Nawet najlepszy rajdowiec Formuły 1 nie pojedzie bez bolidu.

Rozmawiał Mariusz Weidner

eprasa.pl 690a17d6a6